



□ ADAMÓWKA □ BIRCZA □ CHŁOPICE □ CIESZANÓW □ DUBIECKO □ DYNÓW □ FREDROPOL □ GAĆ □ HORYNIEC  
 □ JAROSŁAW □ JAWORNIK POLSKI □ KAŃCZUGA □ KRASICZYN □ KRZYWCZA □ LASZKI □ LUBACZÓW □ MEDYKA  
 □ NAROL □ OLESZYCE □ ORŁY □ PAWŁOSIÓW □ PRUCHNIK □ PRZEMYSŁ □ PRZEWORSK □ RADYMNO  
 □ ROKIETNICA □ ROŻWIENICA □ SIENIAWA □ STARY DZIKÓW □ STUBNO □ TRYŃCZA □ WIĄZOWNICA □ WIELKIE  
 OCZY □ ZARZECZE □ ŻURAWICA — do mieszkańców tych gmin i miast adresujemy głównie nasze czasopismo. Pytajcie o nie także  
 w kioskach „Ruchu” w województwach: krośnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Nr indeksu 371920

# POGRANICZE

Nr 14 (45) 7 KWIEŃNIA 1992 r. TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW) CENA 1500 zł

**P.P.H.U.**  
**nowa**  
 37-700 przemysł; wyb. kościuszki 70  
**oferuje**

→ w cenach hurtowych  
 ↪ obuwie damskie, męskie i dziecięce  
 ↪ tkaniny ↪ dodatki krawieckie  
 ↪ nici szwalnicze

**Polecamy również usługi xero.**  
**Zapraszamy codziennie**  
**8 — 18**

→ w cenach zbytu  
 ↪ konfekcję damską, męską i dziecięcą  
 → w cenach producenta  
 ↪ obuwie sportowe firmy „Sofix”  
 ↪ skarpety damskie, męskie i dziecięce

GW-480

## W numerze polecamy m.in.:

- Porady prawne (str. 2)
- Rozmowę (nie) intymną z... blokiem mieszkalnym (str. 3)
- Sen Daniela Galisza (str. 4)
- Autonomiczną kolumnę autorów niezależnych „STOP” (str. 5)
- Informację o wielkich batrach, które dostali przemyscy ciężarowcy (str. 6)
- Ciekawy artykuł o istnieniu przed wiekami metropolii w Przemysłu (str. 9)
- Rozmowę Jaromira Barańskiego z Jerzym Stuhrem (str. 10)
- Replikę pośła Stanisława Barana (str. 11)

## Ó KONCERCIE KTÓREGO NIEBYŁO



Fot. JERZY MAKARA

Koncert odwołano, zawiedzionych słuchaczy przeproszono. I od biedy można by całą sprawę ostatecznie zamknąć. Można by, gdyby nie kilka znaków zapytania, zdziwień i wątpliwości towarzyszących niedoszłemu do skutku w Przemysłu wykonaniu, przez Warszawską Operę Kameralną, „Pasji wg św. Łukasza” Jana Sebas-

tiana Bacha.

Kiedy we wrześniu ub. roku podpisano w Warszawie porozumienie o reaktywowaniu, po pięcioletniej przerwie, przemyskiego przedstawicielstwa WOK, to zaświatała wówczas nadzieja, że z czasem uda się nawiązać do świetnych tradycji z lat 1981 — 87, zwłaszcza, że czasy są już bardziej

sprzyjające, bo odpadły przecież utrudniające życie „ideologiczne” ograniczenia z okresu komuny.

Przypomnienie tamtych czasów wydaje się być w tym miejscu celowe, bowiem ówczesny eksperyment, owocujący regularnymi koncertami, urozmaiconymi innymi imprezami oraz systematyczną działalnością edukacyjną w szkołach, uznany został za ogólnopolski ewenement i zbierał liczne i zasłużone pochwały. Nie znaczy to, rzecz jasna, że wszystko odbywało się cacy i bez przeszkód. Nie. Nieraz trzeba było używać rozmaitych forteli, by jakaś impreza mogła dojść do skutku. Na przykład: trudne do przeknięcia dla ówczesnych władz, zwłaszcza politycznych, były koncerty organizowane w kościołach. Utrudniano realizację tych przedsięwzięć różnymi sposobami, ale ostatecznie (przy życzliwości, pomocy i dużym poparciu Kościoła) mogli ludzie słuchać i oglądać pastorałkę staropolską w kościele karmelitów bosych czy pasję w bazylice katedralnej. Były to wydarzenia ważne nie tylko ze względu na wysoką rangę artystyczną.

Pierwszą jaskółką pónownej obecności WOK w Przemysłu miało być wykonanie „Pasji wg św. Łukasza” J. S. Bacha. Zastanawiano się czy najstosowniejszym miejscem dla tego dzieła będzie katedra czy kościół karmelitów i ostatecznie zdecydowano się na ten ostatni. Jako że czasu pozostało niewiele (bo termin koncertu wyznaczono na 15 kwietnia), przygotowania w Przemysłu ruszyły pełną parą.

ciąg dalszy na str. 2

## TELEGRAM TELEGRAM TELEGRAM



Za tydzień wielkanocne wydanie „Pogranicza” (numer o zwiększonej objętości w cenie 2800 zł), a w nim m.in.:

- Cztery krzyżówki z cennymi nagrodami.

Do wygrania:

300 000 zł (oprocentowany wkład na książeczce BGŻ);  
 modny płaszcz damski (New Style); mikser Philipsa  
 i kasety video (sklep Navex); film i kasety video  
 (Video Tomex — 2)

- Świąteczny program telewizyjny na dwa tygodnie
- Zwyczaje wielkanocne w okolicach Przeworska i gdzie indziej
- Indiański horoskop kwiatowy
- Felieton świąteczny dwudziestojajeczny
- Przydrożne kapliczki w Śliwnicy
- Rzecz o tym jak się pozbyć ordynatora
- Bioenergoterapeutka u dzieci głuchych
- Cieszanowski STOP i wiele innych atrakcyjnych tekstów

**POLECAMY  
ŚWIĄTECZNY RELAKS  
Z „POGRANICZEM”**



## URBAN — MEBLE SALON MEBLOWY

JAROSŁAW, 3 Maja 33, tel./fax 23-51  
 poleca szeroki asortyment mebli:

- ↪ komplety wypoczynkowe ze skóry (import z Włoch)
- ↪ zestawy pokojowe ↪ sypialnie
- ↪ kuchnie

**Atrakcyjne  
ceny!**

Przy większym zakupie możliwość  
 bezpłatnej dostawy do domu klienta — 50 km.  
**ZAPRASZAMY w godz. 9 — 17; sobota, niedziela 9 — 14**

GW-460/2

# O KONCERCIE, KTÓREGO NIE BYŁO

ciąg dalszy ze str. 1

Gdy machina organizacyjna rozkłębiła się już na dobre nagle do dyrektora opery w Warszawie, Stefana Sutkowskiego, zadzwonił dyrektor Wydziału Spraw Społecznych UW Mariusz Olbromski stwierdzając, iż koncert nie może się odbyć, gdyż... nie ma zgody strony kościelnej. Cóż, nie pozostało zatem nic innego jak odwołać rezerwację hotelu w Przemysłu, wstrzymać druk afiszy, trzeba było przeprosić wszystkich tych, którzy zdążyli już zamówić bilety (liczba tych zamówień przekraczała w tym momencie liczbę planowanych miejsc). Niedośli słuchacze nie kryli rozczarowania, zdziwienia i niedowierzania.

Zdziwił się ksiądz zamawiający bilety dla Seminarium Duchownego, nie dowierając tłumaczeniom organizatorów, iż ponoć kościelne veto zmusiło do odwołania imprezy.

Bardzo rozczarowana była nauczycielka liceum z Ustrzyk Dolnych, która zdążyła już skrzyknąć sporą grupę młodzieży do przyjazdu na przemyski koncert.

Zdziwił się ojciec przeora klasztoru karmelitów bosych, który był przychylny inicjatywie zorganizowania koncertu i nie dostrzegając żadnych kanonicznych przeciwwskazań w tym względzie. Zdziwieni i rozczarowani byli przemysłanie, zamawiający zbiorowe bilety na pasję...

Dlaczego koncert nie mógł dojść do skutku? W Kurii Biskupiej również nie potrafiono nam tego wyjaśnić.

Ksiądz kanclerz nie posiadał żadnych wiadomości w tej sprawie.

Pasja to stara forma muzyczna oparta na ewangelicznych tekstach mówiących o męce i śmierci Chrystusa. Wykonywana jest zazwyczaj w okresie przed Świętami Wielkanocnymi. Odwołanie wykonania pasji w Przemysłu było być może incydentem nie wartym raczej wszechstronnego roztrząsania, choć zawiedzeni i zdezorientowani miłośnicy muzyki mają chyba prawo wiedzieć dlaczego pozbawiono ich zaplanowanego koncertu. Czyżby rzeczywiście były ku temu jakieś tajemnicze przesłanki? Nie wiadomo.

Oczywiście wydaje się natomiast coś innego. Otóż można było sobie zaoszczędzić całego zamieszania i bezsensownych przygotowań. Jeżeli dyrektor Urzędu Wojewódzkiego inicjuje imprezę, a później, już po uruchomieniu całej organizacyjnej machiny, jednym telefonem odwołuje wszystko, to świadczy to tylko o jego beztrosce, niekompetencji i nieudolności. Nawet — zakładając — jeżeli w omawianym przypadku pojawiły się jakieś przeszkody, to przecież należało całą rzecz rozpoznać znacznie wcześniej, by ludzie nie pracowali na darmo.

W niedawnych czasach realnego socjalizmu wielu działaczy i organizatorów życia kulturalnego miało pod adresem władzy jedno ukryte życzenie: „Oby tylko władza nam nie przeszkadzała”. Dzisiaj, w innych realiach i w cieniu innej władzy, życzenie to pozostaje niestety nadal aktualne.

ZDZISŁAW SZELIGA

## PORADY PRAWNE

pod redakcją  
ZDZISŁAWA PASZYŃSKIEGO  
JAROSŁAW  
skr. poczt. 39

### Zwolnienie z pracy

Agata Poźniak — Lubaczów

„Od kilkadziesiąt lat pracuję w tym samym zakładzie pracy. Przez 26 lat nigdy nie korzystałam z chorobowego. W ubiegłym roku złamałam nogę. Złamanie okazało się bardzo skomplikowane. Brałam zasiłek przez 6 miesięcy, a potem przez następne trzy. Mimo 9 miesięcy leczenia noga nie zagoiła się. Komisja lekarska orzekła, że przez pół roku mam otrzymywać zasiłek rehabilitacyjny. W kilka dni po złożeniu tego orzeczenia w zakładzie, otrzymałam stamtąd pismo informujące mnie o rozwiązaniu stosunku pracy. Czy zakład pracy miał

prawo tak postąpić? Interesuje mnie także przez jakiego okres mogą pobierać zasiłek rehabilitacyjny oraz czy po wyzdrowieniu zakład musi mnie przyjąć ponownie?”

Zgodnie z art. 53 kodeksu pracy w określonych okolicznościach zakład może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia. Może to nastąpić wówczas, jeżeli niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa:

- a) dłużej niż 3 miesiące dla zatrudnionych poniżej 3 miesięcy;
- b) dłużej niż okres pobierania zasiłku, gdy zatrudnienie przekraczało okres 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową.

Ponadto rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia może nastąpić również w razie usprawiedliwionej nieobecności z innych przyczyn niż ww., jeżeli ta nieobecność trwa dłużej niż 1 miesiąc.

Nie można jednak rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia w razie nieobecności pracownika z powodu sprawowania opieki nad dzieckiem lub odosobienia ze względu na chorobę zakaźną w okresie pobierania z tego tytułu zasiłku. Ponadto — co należy podkreślić — rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia nie może nastąpić po stawieniu się pracownika do pracy, jeżeli ustaly przyczyny nieobecności.

wnika do pracy, jeżeli ustaly przyczyny nieobecności.

Oświadczenie zakładu pracy o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia powinno nastąpić na piśmie oraz zawierać pouczenie o przysługujących pracownikowi środkach prawnych.

Z Pani listu wynika, iż rozwiązanie umowy nastąpiło z powodu niezdolności do pracy na skutek choroby trwającej dłużej niż okres pobierania zasiłku chorobowego. Zakład pracy nie naruszył więc obowiązujących przepisów kodeksu pracy.

Jeśli idzie o świadczenie rehabilitacyjne, to w myśl ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (tekst jedn. Dz.U. nr 30 z 1983, poz. 143 z późniejszymi zmianami) świadczenie to przysługuje przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy.

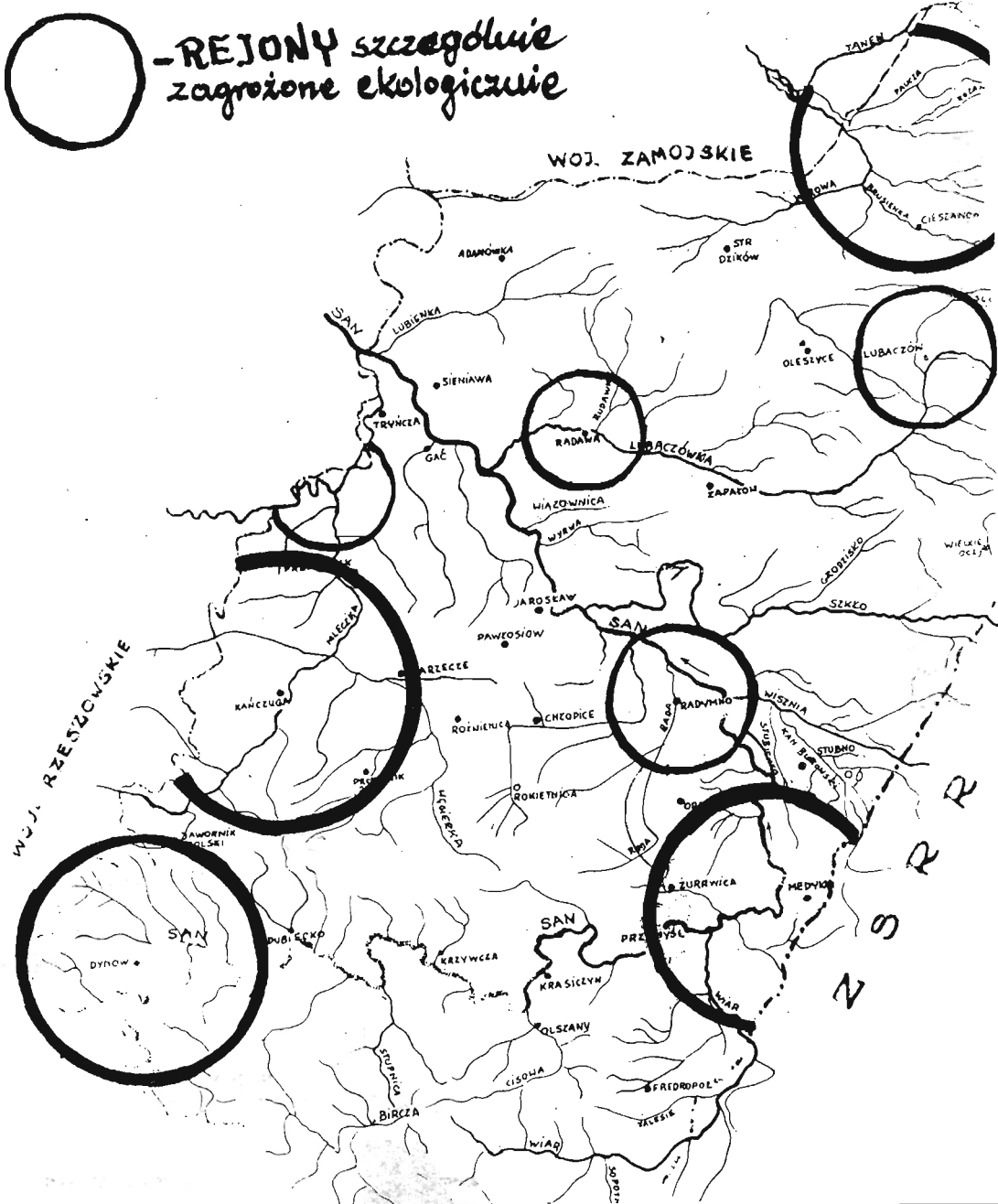
W myśl art. 53 § 5 kodeksu pracy, zakład pracy powinien w miarę możliwości ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia zgłosi swój powrót do pracy niezwłocznie po ustaniu przyczyn jej rozwiązania, a w przypadku pobierania świadczenia rehabilitacyjnego — niezwłocznie po wyczerpaniu tego świadczenia, choćby to nastąpiło po upływie 6 miesięcy od rozwiązania umowy.

## Chrońmy wody przez cały rok...

7 kwietnia zakończył się doroczny TYDZIEŃ CZYSTOŚCI WÓD. Poniższa mapka obrazuje sytuację na naszych rzekach. Weźmy ją sobie do serca i nie trujmy swego środowiska

### WOJ. PRZEMYSKIE

cieki rzek i potoków



## Regionalia

### Komu ten zastrzyk?

23 marca uruchomiono tzw. tanie kredyty dla rolnictwa na zakup nawozów oraz środków ochrony roślin. Bank Spółdzielczy w Orłach otrzymał na ten cel 99 mln (czyli o połowę mniej niż przed rokiem), a tylko w pierwszych dwóch dniach funkcjonowania kredytu wpłynęło ponad 60 podań! Komu zatem zaaplikować ten zastrzyk i jak mocny? Dylemat nie lada. Z wyliczeń wychodziło, że bank stać na 220 tys. zł na hektar. Biorąc pod uwagę, że średnie gospodarstwo w tej gminie ma około 4 ha, rolnik otrzymałby kwotę wystarczającą na ochronę chemiczną jednego hektara. A przecież stawka mogła się obniżyć, jeśli w porę nie wstrzymano by dalszego przyjmowania podań.

(alb)

### „Rambit” w Lubaczowie

Ulubioną rozrywką intelektualno-sportową uczniów SP nr 1 w Lubaczowie są rambity. Najpierw rywalizowały między sobą równoległe klasy piąte, szóste i siódme. Zwyciężyły: kl. Va, VIc i VIIa. W marcowym finale palma pierwszeństwa w szkole przypadła siódmoklasistom. Największą wiedzę popisałi się: Joanna Garus, Magda Tymcio i Łukasz Krzemiński, natomiast najsprawniejsi byli: Agnieszka Mucha, Barbara Otulak, Wioletta Łazar, Krzysztof Gliniak, Piotr Furgala i Tomasz Pigulski. Gratulujemy!

(laz.)

### Za pół ceny...

Ze sprawozdania wojewody wynika,

(alb)

że w ubiegłym roku w Przemysku pogłowiu bydła zmniejszyło się o ponad 15 procent. Optymistycznym akcentem w tymże sprawozdaniu jest to, że nawiązaliśmy kontakty handlowe m.in. z Węgrami. Co ma piernik do wiatraka? Ano ma. Oto bowiem przemyskie Zakłady Mięsne płacą za kilogram żywca wołowego w I klasie 6 tys. zł i to nie do ręki, lecz dopiero po tygodniu od chwili sprzedaży. Tymże samym zakładom opłaca się kupować wołowinę na Węgrzech po 12 tys. zł/kg. Nie komentujemy.

(staw.)

### Podejrzana „Panorama”

22 lutego br. na sesji Rady Miejskiej w Przemysku dowiedzieliśmy się, że przyjęto ofertę Zarządu Spółki „Panorama Miasta” w Bydgoszczy na wydanie broszury informacyjnej o nadszańskim grodzie. W ślad za tym z początkiem marca poszła w lud stosowna informacja zachęcająca do udziału w tymże przedsięwzięciu („Publikator” też takową otrzymał). Następnie do akcji wkroczyli akwizytorzy bydgoskiej firmy „Journal”, zbierający ogłoszenia do zapowiedzianej publikacji. Mimo gorącego polecenia korzyści płynących z owego wydawnictwa wielu potentatów zachowało wstrzeźliwość. Z oferty, oprócz Urzędu Miasta, skorzystały do końca marca ledwie Zakłady Mięsne, PSS „Społem” oraz kilka przedsiębiorstw prywatnych.

Co wzbudziło podejrzania innych? Dziwne rachunki za ogłoszenia, sporządzone techniką komputerową, bez pieczętki firmowej, numeru konta...

Ale do maja już niedaleko. Zapowiedziany folder w nakładzie 7 tys. egz. właśnie wtedy ma się ukazać. Swą szatą porazi wszystkich niedowiarków, którzy płuć będą sobie w brodę tylko dlatego, że nie zaufali przedsiębiorczym bydgoszczanom.



# HIPPOTERAPIA

## — METODA DAJĄCA NADZIEJĘ

Jest to metoda praktykowana w Przemysłu nieco jakby nieśmiało i wstydliwie, a szkoda, bo wiele wskazuje na to, że ma ona przyszłość. Przede wszystkim poprawia ogólną sprawność, zwiększa zakres ruchu w stawach kończyn i kręgosłupa, obniża spastyczność (napięcie mięśniowe), poprawia odruchy postawy i prostowania oraz odruchy równoważne i koordynacji wzrokowo-ruchowej. Działa też psychoterapeutycznie powodując zrównoważenie emocjonalne i łatwiejszy kontakt dziecka z rodzicami i otoczeniem.

Jej prekursorką na gruncie przemyskim okazała się **Helena Korobczak**, kierowniczka Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci Upośledzonych Psychoruchowo. — *W licznych przypadkach* — mówi p. Helena — *lekarze zalecali dzieciom jazdę konną. Rodzice (których było na to stać) wozili je aż do Krakowa, bo nigdzie bliżej nie było ośrodka hipoterapeutycznego. Było to kosztowne i męczące zarówno dla dzieci, jak i rodziców, ale rezultaty były widoczne.*

Zacząto więc poszukiwać możliwości zorganizowania takich zabiegów na miejscu. Pani Korobczak znalazła chętnych rodziców: **Jolanę i Jana Pekańców**, których dziecko również korzystało z pomocy poradni. Wspólnie z nimi, na własny koszt, p. Helena wyjechała do Krakowa, gdzie pod okiem specjalistów cała trójka przeszła

przeszkolenie specjalistyczne, zdobywając kwalifikacje niezbędne do prowadzenia zajęć z dziećmi.

Po powrocie zorganizowano pierwsze turnusy w pomieszczeniu wynajętym prywatnie przy ulicy Podleśnej w Przemysłu. Nieocenionym okazał się w tym czasie p. Jan Pekańec, pracownik stadniny koni w Stubnie. Początkowo korzystano z konia wynajętego, po pewnym czasie jednak państwo Pekańcowie nabyli konia na własność. Niedawno zmieniono też miejsce prowadzenia ćwiczeń rehabilitacyjnych, na pomieszczenie udostępnione nieodpłatnie przez ks.ks. salezjanów.

W roku bieżącym — podobnie jak w dwóch poprzednich — z ćwiczeń hipoterapeutycznych skorzysta około 30 dzieci. Koszty są, niestety, wysokie. Jeden turnus 10-dniowy (jedna jazda dziennie) kosztuje 320 tys. złotych od osoby. Efekty są jednak zachęcające. W ubiegłym roku, w grupie obserwowanej u pięciorga dzieci nastąpiła duża poprawa. Troje z nich zaczęło samodzielnie siadać, a dwoje — chodzić. Tylko u dwójga dzieci nie wystąpiła żadna poprawa terapeutyczna.

Na szczęście znajdują się (choć nieliczni) dobrodziejcy, wspomagający finansowo to cenne przedsięwzięcie. Ale o tym jak też i o licznych problemach przemyskiej placówki hipoterapeutycznej, napiszemy już wkrótce.

JERZY MAKARA

**WĘGIERKA: ruiny dawnych podworskich czworaków dziś nie tylko szpecą, lecz stanowią poważne zagrożenie dla otoczenia.**



Fot. JERZY MAKARA

## Rozmowy (nie) intymne

### z blokiem mieszkalnym (poczętym acz nie wybudowanym)

— Jesteś bloku czy cię nie ma?  
— Jestem!  
— Gdzie?  
— Na deskach projektowych. Patrz jak ładnie wyglądam na tym rysunku...  
— Czyli nie ma cię — jesteś tylko nie zrealizowaną ideą.  
— Jak to mnie nie ma? Zostałem zaprojektowany, sporządzono kosztorys, wyznaczono lokalizację, czyli tak jak bym był.  
— Ale cię nie ma! Plany i kosztorys w każdej chwili można wyrzucić do kosza.  
— Aleś ty głupi. Błuznisz, bo nie słyszałeś chyba

o projekcie ustawy antyaborcyjnej.  
— Słyszałem, ale co ma piernik do wiatraka?  
— Ano to, głuptasku, że wkrótce ma wyjść ustawa mówiąca, iż każdy poczęty blok mieszkalny (czyli zaprojektowany, ale nie wybudowany) podlega prawnej ochronie i automatycznie zostaje wliczony do aktualnych zasobów mieszkaniowych trzeciej Rzeczypospolitej.  
— Przecież to fikcja.  
— Jaka fikcja? Co poczęte to święte. Już nic nie można cofnąć, absolutnie.  
— A co z ludźmi?  
— Jakimi ludźmi?  
— No tymi, którzy w tym poczętym acz nie wybudowanym bloku mieliby otrzymać mieszkania. Co z nimi?  
— O nich nie należy się martwić, oni wcale się do bloku nie garną.  
— Jak to nie garną? Przecież mieszkają po różnych dziurach, pokojkach sublokatorskich, byle gdzie. Przecież czekają na własne „em” długie lata!  
— Mówię ci — wcale się do bloku nie spieszą.  
— Dlaczego?  
— Bo wiedzą doskonale, że dzięki obecnej polityce państwa nie będzie ich stać na mieszkanie w bloku. Same tylko odsetki od kredytów inwestycyjnych będą znacznie wyższe niż ich zarobki.  
— Niech robią dzieci i niech czekają na czwartą Rzeczypospolitą, albo piątą...

Rozmawiał BRUNO FURMAŃSKI

## porady doświadczonego zielarza

### Choroby układu nerwowego u dzieci

(3)

Zaburzenia nerwicowe powodują pogłębiające się zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu innych układów, np. trawiennego czy krążenia. Jeżeli pewne zioło oddziałując korzystnie np. na układ trawienny, zmniejsza lub powoli leczy zaburzenia układu trawiennego. Jeszcze lepiej, jeżeli zioło działa korzystnie i na układ nerwowy, i na układ trawienny. Takim jest np. dziurawiec. Szyszki chmielu leczą bezsenność oraz wzdęcia i żołądek. Kwiaty głogu usprawniają krążenie krwi, wzmacniają mięsień sercowy i jednocześnie są doskonałym lekiem na rozkołatane nerwy. Stosowanie mieszanek ziołowych ma tę dobrą stronę, że poszczególne składniki leczą różne układy i oddziałują korzystnie na układ nerwowy, który nimi zawiąduje.

Oto przykład dobrej mieszanki: kozłek lekarski 3 cz., szyszki chmielu 2 cz., ziele dziurawca 3 cz., ziele melisy 2 cz. Łyżkę ziół zalewamy szklanką wrzątku i w celu lepszego zaparzenia wstawiamy naczynie do rondla z dużą ilością wrzątku. Naczynie z ziołami pod nakryciem nie stygnie i dzięki temu otrzymujemy silny napar, który po 20 minutach odcędzamy. Pozostałość z sitka wkładamy z powrotem do naczynia, zalewamy połową szklanki wrzątku i gotujemy na bardzo wolnym ogniu 10 minut, naparzamy przez kolejne 10 minut i przecedzamy do uprzednio otrzymanego naparu.

Jeżeli wyciąg dziecku nie smakuje, można go osłodzić małą ilością miodu. Podawać w trzech porcjach między posiłkami. Należy pić ciepły wyciąg, powoli, małymi łykami. Herbatka ta łagodzi stany podniecenia nerwowego i trudności w zasypianiu.

Przygotowanie herbatki zajmuje sporo czasu. Aby tego uniknąć można podaną mieszankę zmielić w młynku elektrycznym na mąkę. Wsypać na talerzyk płaską łyżeczkę proszku, dodać przegotowaną wodę i łyżeczkę miodu. Rozrobić na papkę, podawaną dziecku. Do popicia ciepła przegotowana woda. Jeszcze lepiej zmieszać proszek z sokiem z owoców dzikiej róży, naturalną multiwitaminą.

#### Przykłady innych herbatek:

• Kwiaty głogu 4 cz., ziele dziurawca i melisy po 2 cz., koszyczki rumianku 2 cz., korzenie waleriany 1 cz. Naparzać pod przykryciem 1 godzinę. Pić po pół szklanki przed posiłkami, szczególnie przy nerwicy serca.

•• Owoce anyżku i kopru włoskiego, kwiaty rumianku, ziele pięciornika, korzenie arcydzięgla lub kłącze tataraku i ziele melisy po równych częściach naparzać przez godzinę i pić przed jedzeniem przy nerwobólach żołądka.

••• Ziele melisy, ziele tysiącznika, kwiaty rumianku, kłącze tataraku, korzenie arcydzięgla, ziele dziurawca po równej części — naparzać przez godzinę i pić na pół godziny przed jedzeniem, szczególnie przy złym trawieniu i braku apetytu na tle nerwowym.

•••• Kwiaty rumianku, liście melisy, ziele dziurawca po 1 cz., owoce tarniny i liście orzecha włoskiego po 3 cz. Przygotować jak wyżej i pić pół szklanki przed jedzeniem przy biegunkach na tle nerwowym. Biegunkę hamują liście orzecha i owoce tarniny. W przypadku silnej biegunki można zastosować w mieszance korzenie pięciornika kurze ziele.

Nerwowym dzieciom można podawać na czczo, kwadrans przed obiadem i kwadrans przed kolacją, herbatkę z lipy i rumianku, osłodzoną miodem. Wystarczy naparzać łyżkę kwiatów przez 15 minut i przecedzić.

Jeżeli dziecko skarży się na kurcze w żołądku, należy uwzględnić w mieszance ziele pięciornika gęsiego, które działa wyraźnie rozkurczowo.

W ciągu kilkudziesięcioletniej praktyki w stosowaniu ziół przekonałem się, że najkorzystniej jest stosować papkę ze sproszkowanych ziół. Podobnie jak najlepsza dla organizmu jest pszenno-razowa mąka bez odsiewu otrąb i dobrze wymyte jabłko ze skórką, również najlepsze są zioła w całości (a więc nie wyciągi z nich). Nie należy jednak, w celu przyspieszenia leczenia, aplikować dziecku zbyt dużych dawek!

Zioła można zastosować również w kąpielach, a także w kompresach.

#### Podaję przykłady:

a) Mieszmamy w równych częściach kwiaty lipy, ziele macierzanki, kwiaty rumianku i liście mięty. Wlewamy do kąpeli napar przygotowany ze sporej garści mieszanki, a potem w woreczku pozostałość z odcędzenia. Czas kąpeli tylko 10 do 15 minut, temperatura stosunkowo niska (34–36 stopni). Nawet kąpiel z samych kwiatów lipy bardzo uspokaja.

b) W analogiczny sposób przygotowujemy kąpiel z liści mięty, kłącze tataraku, ziele tymianku (lub macierzanki) i liści szalwii.

Atak na tle nerwowym przerywa niekiedy kilkuminutowa kąpiel o temperaturze 25 stopni, a nawet tylko zimny kompres na kark i potylicę zakwaszonym octem.

Drgawki nerwowe łagodzi lub usuwa szklanka naparu z łyżki pięciornika gęsiego lub kompres z tego naparu na miejsce objęte drgawkami. Dzieci, którym dokucają takie drgawki, nie powinny pić dużo mleka, lecz spożywać dużo kleików z pełnej maki, dużo jarzyn i owoców.

Zaburzenia nerwowe starszych dzieci można łagodzić zawijaniami (ale tylko na krótko!), od pach do pośladków, w gorącym odwarze z proszu siana, skrzypu i owsianej słomy.

Powtarzające się stany drgawkowe mogą być zwiastunem infekcji organizmu, odry, szkarlatyny lub zapalenia płuc. Konieczna jest zatem szybka interwencja lekarza!

JÓZEF HAWLICKI

# To już prawie Europa

W przeszłości byliśmy ponoć poddawani totalnej obróbce propagandowej, co przesądziło, że wbrew geograficznemu usytuowaniu pozostawaliśmy przez długie lata w „Azji”. Od pewnego czasu wszystko się zmieniło, zwłaszcza zaś propaganda zastąpiona została przez reklamę (nie mniej totalną, lecz znacznie bardziej ogłupiającą i hałaśliwą), co niewątpliwie ustawiło nas w długiej — niestety — kolejce do Europy.

Od czegoż jednak tak modne ostatnio przyspieszenie? („Polak potrafi” — już się przeżyło). Przyspieszają zatem nie tylko decyzje, lecz także pomniejsi kombinatorzy, biorąc sprawy we własne ręce. Oni to właśnie z nadejściem wiosny uaktywnili się niesłychanie w przybliżaniu nas, prostych zjadaczy chleba (na szynkę już nie wszystkim starczy) do Europy.

Jesteśmy więc zachęceni do udziału w różnych przedsięwzięciach mających nas uszczęśliwić, a jeśli nawet nie, to z całą pewnością uczynić z nas ludzi nowoczesnych, czyli Europejczyków właśnie. W ciągu marca na osiedlu Kmiecice (dawniej 30-lecia PRL) w Przemysłu specjalne ulotki wzywały mieszkańców do udziału w kursie obsługi komputerów IBM-PC (nie mylić z partią o tych samych inicjałach) organizowanym w Szkole Podstawowej nr 16. Tych, którym nie chce się po prostu ruszyć z domu, firma „AFIX” — punkt informacyjny ul. Dworskiego 30, w sklepie „RUCH” — obiecywała uszczęśliwić, przynosząc do domu gazety. Natomiast miłośnicy hazardu mogli doznać dreszczyku emocji w pawilonie osiedlowym przy Wybrzeżu Tadeusza Kościuszki 70, oddając się grom telewizyjnym.

Wszystkie te atrakcje reklamowano za pomocą wspaniałych ulotek naklejanych na drzwiach wejściowych do bloków bądź wprost na murach. O efektach ubocznych tej formy reklamy (w postaci kolejnego już oszpecenia i zniszczenia drzwi i tynków) wołę szerzej się nie rozpisywać, są one widoczne gołym okiem.

Polecam je natomiast zarządowi spółdzielni mieszkaniowej, który wszak zobowiązany jest do dbałości o mienie spółdzielcze oraz czystość i estetykę osiedli, a który nie dysponuje nadmiernymi funduszami na te cele. Może by tak wezwać autorów owych reklam (adresy podałem) do odnowienia zniszczonych drzwi i tynków? Miałoby to i ten skutek, że w przyszłości pamiętaliby o przeznaczeniu słupów i tablic ogłoszeniowych.

Jot.-Em.

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO -USŁUGOWO -PRODUKCYJNE



Zurawica 401, tel. 13-313

### o f e r u j e

w czynnej całej dobie  
(hurtowni w Zurawicy  
(vis a vis piekarni)  
oraz w Przemysłu  
(ul. Konopnickiej 25,  
tel. 45-28, godz. 7-18)

w cenach zależnych od wielkości zakupu (znaczne upusty dla stałych i znaczących odbiorców)

#### PIWA

Jasne Pełne	Zywiec 0,375 l
Zagłoba	Krakus
Okocim Pils	Krakus 0,375 l
Kapitan	Kristall
Okocimskie	Gold Bier
Steffl	Leżajsk Beer
Zywiec	Kozłak

Uwaga: od 10 marca obniżka cen dla odbiorców detalicznych na piwa Kristall (5500 — 5800) i Leżajsk (5200 — 5500).

#### NAPOJE

• Zitres, Cito, Cola, Orange na licencji „SINALCO” o poj. 1,5 i 2 l, których jesteśmy głównym dystrybutorem na województwa przemyskie i rzeszowskie;

• Orange i Cola w puszkach 0,33 i 0,5 l;

• Pepsi-Cola 0,25 l;

• z owoców cytrusowych (0,33 i 1 l), oranżada, woda mineralna;

• soki w kartonach z „Hortexu” (0,2 — 1 l).

Ponadto w sprzedaży papierosy, czekolady i kakao Bouli.

Przy większych zamówieniach zapewniamy transport do odbiorcy!

### ZAPRASZAMY!

G-193

#### Komputerowe przepisywanie prac

→ dyplomowych → magisterskich

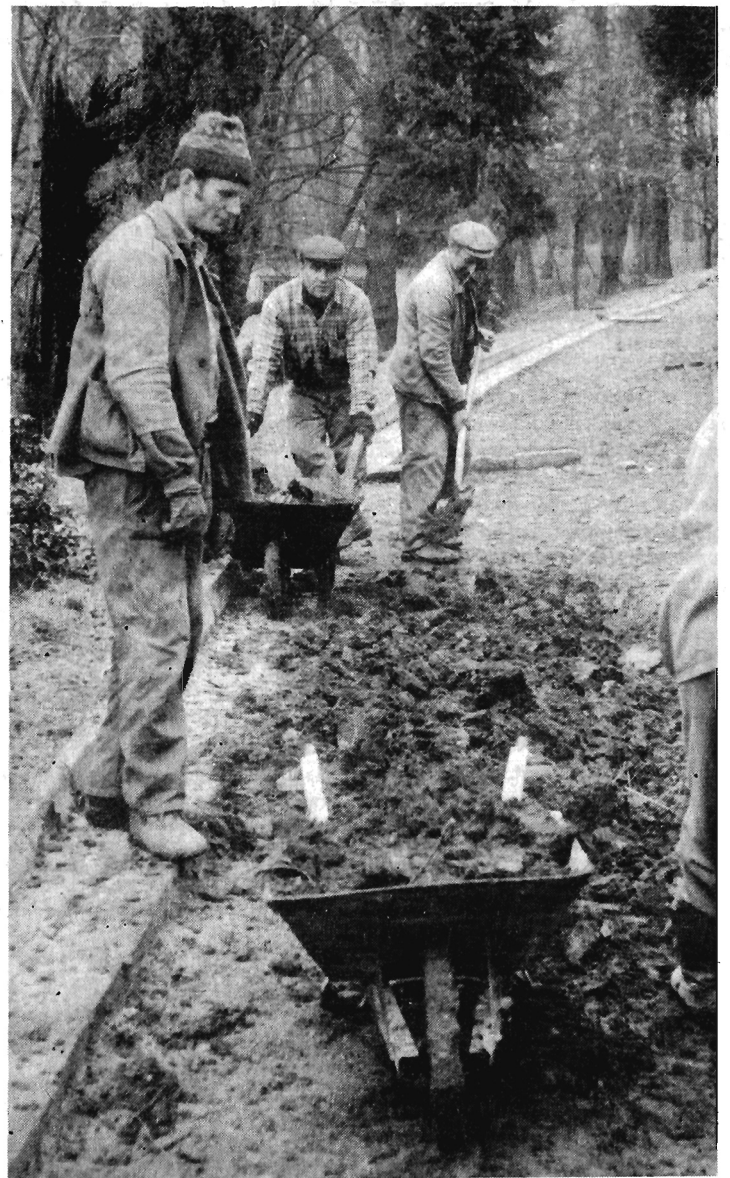
★ Wysoka jakość druku! ★ Niska cena!

★ Ekspresowe wykonanie usługi

☎ 47-995 i 127-17 Przemysł

## Przypomniano sobie o przemyskim parku...

...świadczy o tym widoczna na zdjęciu ekipa porządkująca alejki. Pierwsze jaskółki wiosny? Chyba tak!



Fot. JERZY MAKARA

# To był tylko sen

Zewsząd słyszy się ostatnio, że w Polsce nie ma już komunizmu. Już nie ma — czyli, logicznie biorąc, musiał kiedyś być. W przychylnie zawodowej rzetelności postanowiłem sprawdzić to osobiście, nawiązując kontakty z ludźmi, którzy jeszcze niedawno byli nadzwyczaj aktywnymi członkami, przewodzącą narodowi partii komunistycznej pod ksywą PZPR.

Najpierw udałem się do jednostki wojskowej. Byli oficer polityczny, a zarazem były sekretarz podstawowej organizacji partyjnej pułku, znany z płomiennych przemówień (*Partia powierzyła wam to zadanie — nie możecie jej zawieść!*) i rygorystycznego trzymania się wyznaczonych

przez ową partię ideologicznych pryncypiów, miał markotną minę. Jego podwładni migają się ostatnio od chodzenia do spowiedzi, a jednego z żołnierzy kazał zamknąć do aresztu, bo ten nie wiedział kto to jest Leszek Słowój Głódz (*„Z głodem się temu niedożywnonemu szwejowi nasz biskup*



kojarzył” — oburzał się były polityk).

Na dłuższą pogawędkę nie wystarczyło czasu, bo pan major udawał się na lekcję szkolenia politycznego, w trakcie której poddawano druzgocącej krytyce polskojęzyczne wojskowe formacje sowieckie działające w naszym kraju w czasach tzw. realnego socjalizmu. Zapytałem go tylko czy w przeszłości miał coś wspólnego z komunizmem.

— Absolutnie! — zaprzeczył zdecydowanie.

\*\*\*

Po opuszczeniu pułku poszedłem do urzędu. Doświadczony urzędnik, który kiedyś z zapałem organizował pierwszomajowe pochody, z bezgranicznym oddaniem czcił pamięć „wielkiej aktriańskiej socjalistycznej rewolucji”, propagował ateizm i wykladał na lokalnym uniwersytecie marksizmu-leninizmu, na mój widok energicznie podniósł się zza biurka. Zdążyłem zauważyć, że pomimo okazałej tuszy — błyskawicznie schował do szuflady egzemplarz tygodnika „Nie” i spytał czy przypadkiem nie znam kogoś z redakcji „Spotkań” i „Niedzieli”, bo tylko te pisma on czyta i ceni. Nie znałem. Na ścianie wisiał duży krzyż, a w miejscu gdzie dawniej umieszczano portrety Bieruta, Gomułki czy Cyrankiewicza widniała uśmiechnięta buzia Kaczyńskiego bez wąsów. Oczywiście mój urzędnik z komunizmem nigdy nie miał nic wspólnego.

\*\*\*

Nieco zbity z pantafelki ruszyłem dalej. Zobaczyłem napis „redakcja” i ucieszyłem się. Może tutaj będę miał więcej szczęścia, dumalem, wszak to

w tym lokalu powstawały bojowe, pryncypialne artykuły o przewodniej sile, o wiecznie żywych ideałach Lenina, o towarzyszach z pierwszej linii, o naszej ukochanej partii i jej wiernych sojusznikach. Redaktor, jeszcze niedawno „towarzysz redaktor”, specjalizujący się w tego rodzaju twórczości, na moje ciche: „Dzień dobry”, odpowiedział machinalnie: „Na wieki wieków amen” i oderwał się od lektury „Osserwatore Romano”.

Niestety, redaktor nie miał czasu na dłuższą rozmowę, gdyż przygotowywał właśnie przemówienie dla przewodniczącego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej-Narodowej i musiał przestudiować jeszcze kilka homilii (przypomniałem sobie, że podobno kiedyś pisał on co ważniejsze wystąpienia sekretarza PZPR). Moje pytanie o komunizm uznał za grubą nietakt — wykonał charakterystyczny ruch ręką i rzekł: „Odejdź, bracie, w pokój”, co uznałem za jego nową wersję słowa „spierniczaj”. Odszedłem.

\*\*\*

Nagle wpadła mi myśl, że ślady komunizmu znajdę przecież w policji i Urzędzie Ochrony Państwa. Przecież dawna Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa upartyjniłone były w dziewięćdziesięciu procentach. MO i SB — najwierniejsi sojusznicy partii. Pobiegłem truchtem.

Przed policyjnym budynkiem natknąłem się na umundurowanego funkcjonariusza, który — jak wieść gminna niesie — był kiedyś wyjątkowym nadgorliwcem w zamykaniu działaczy opozycji i który zakazywał swoim dzieciom uczęszczać na lekcje

religii, bo mogłoby to niekorzystnie odbić się na jego karierze. Kiedy radośnie wyrzycałem moje tradycyjne pytanie, funkcjonariusz spochmurniał, a jego ręka powędrowała w kierunku wiszącej u pasa służbowej pały. Ciarki przeszły mi po grzbiecie, bo zdałem sobie sprawę, że może mnie aresztować za uprawianie komunistycznej propagandy.

Rzuciłem się do ucieczki. Na szczęście policjanci nie ruszyli w poгон, gdyż byli zbyt zajęci naprawianiem rozklekotanej nyski, którą mieli właśnie się udać na pielgrzymkę do Częstochowy.

\*\*\*

Odwiedziłem jeszcze kilka innych instytucji, w których wieszano czerwone flagi, mówiono do siebie per „towarzyszu”, trzymano linię i propagowano jedynie słuszne poglądy.

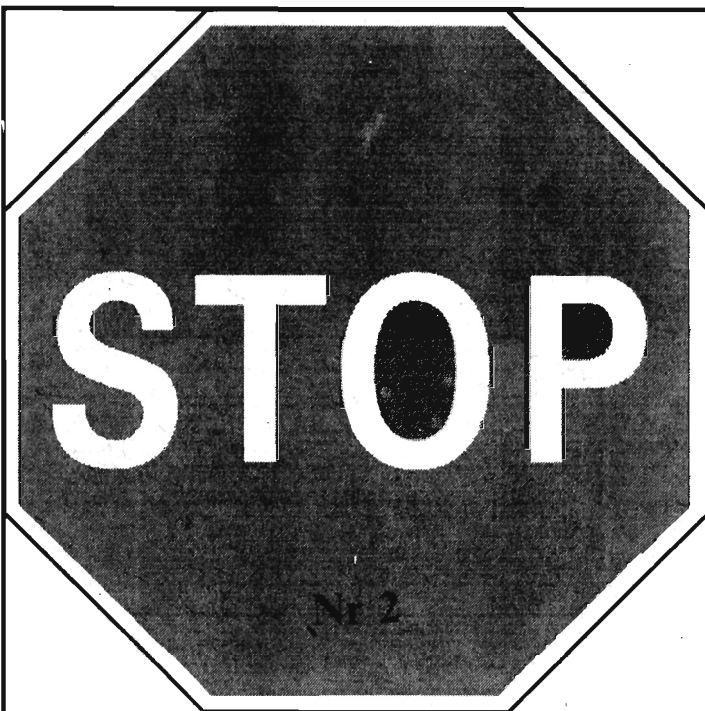
I jaki z tego efekt? Żaden. Absolutnie żaden. Klapa. Komunisci (ponad dwa miliony członków PZPR i armia zawodowych aktywistów) rozpięchli się, przepadli, zniknęli jak kamfora.

A może, pomyślałem sobie, nigdy ich nie było? Może funkcjonowali jedynie jako projekcja mojej chorej wyobraźni? Ależ tak, rzeczywiście, musiało mi się coś zdrowo we łbie poprzesztawiać. Ten cały komunizm, ci nadgorliwi, skomunizowani wojskowi, urzędnicy, dziennikarze, funkcjonariusze, działacze i inne partyjne przydupasy to przecież wyłącznie senna, wyimaginowana rzeczywistość. Tego nigdy nie było. To wszystko mi się przyśniło. Nareszcie wiem, że był to tylko długi, zły sen.

Śpijcie zatem spokojnie, towarzysze.

DANIEL GALISZ





Autonomiczna kolumna autorów niezależnych  
Adres kontaktowy: Cieszanów, tel. 77, ul. Sienkiewicza 15

## Gaz w Cieszanowie

Początkiem marca br. nastąpiło „wpalenie się” sieci miejskiej do rurociągu doprowadzającego gaz do Cieszanowa i Czeresni. Do podłączenia w roku bieżącym pozostają jedynie odległe pojedyncze parcele. Wcześniej, bo jesienią ubiegłego roku, podłączono gaz w Nowym Siolu i jednej z części Cieszanowa. Budowa gazociągu trwała bardzo długo. Złożyło się na to wiele przyczyn, których nie ma sensu wymieniać. Pozostanie jeszcze na długo wiele wątpliwości, szczególnie dotyczących rozliczeń finansowych. Mieszkańcy, którzy systematycznie wpłacali ustalone kwoty, począwszy od 1986 r. nie mają pewności, że ci, którzy będą podłączać się w przyszłości, będą wpłacać do kasy miejsko-gminnej swoje udziały, odpowiednio przeliczone, czy może będą śmiać się z naiwnych, którzy uwierzyli, że trzeba to zrobić, nawet narażając się na docinki cwaniaków. W tej sprawie wpisuję się do sztambucha rajcom i władzom samorządnym.

Gaz zainstalowano przy bardzo dużym zaangażowaniu społecznym. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Maria Kulczycka — księgowa Spół. Kom. z Nowego Siola, Jan Kulczycki sołtys tej wsi. W Cieszanowie szczególne zasługi położyli Franciszek Brzyski — Przew. Spół. Kom. i Waldemar Sokółowski — księgowy. Przykro mi, że nie mogę z racji miejsca wymienić wszystkich członków obu komitetów, gdyż osoby te poświęciły wiele wolnego czasu na pracę społeczną.

Ze strony Karpackich Zakładów Gazowniczych Rejon Jarosław spotykaliśmy się z pełnym poparciem całej dyrekcji oraz kier. sieci p. Jerzego Wojciechowskiego i innych pracowników Zakładów. Wiele pomocy i cennych rad udzielał p. Roman Klatka z Lubaczowa, który bardzo rzetelnie i surowo odbierał każdy odcinek gazociągu. Nie pozwalał na improwizacje i różne sztuczki wykonawców.

Osobowością w realizacji gazociągu był pan Roman Sopol z UGiM. Zna każde podłączenie, każdy nawet najmniejszy jego odcinek, wie z której strony podłączone są poszczególne budynki. Na jego barki w ostatnich latach spadł ciężar realizacji tego zadania. Pomagał mu w tym wcześniej Z. Hec, a obecnie E. Pokrywka.

W imieniu społeczności obu miejscowości wykonawcom, wszystkim wcześniej wymienionym i tym, których nie wymieniałem, a przyczynili się oni do pojawienia się niebieskich płomyków w ponad 500 budynkach serdeczne podziękowania składa mający w tym swój skromny udział.

Edward Dziadula

P.S. Nie spodziewam się słów uznania ze strony obecnych władz. Mogłyby sobie darować: kłapę, butkę, goździk, ale rączkę i słówko przyjeźliśmy. Nie piszę o szampanie, bo nie wypada.

## Dwóch chciało naraz

Od ponad dwóch lat Agroma Rzeszów — Oddział w Bobrowce ma swój sklep w Cieszanowie. Mieścił się on w pomieszczeniach GS SCH i można było w nim kupić części do ciągników produkowanych u wschodniego sąsiada. W wyniku porozumienia między obu zainteresowanymi stronami oferta Agromy zostanie znacznie poszerzona. GS wydzierżawi Agromie cały budynek, w którym to mieściła się filia ZWG — Lubaczów. Zamiast zamków błyskawicznych, guzików, karabińczyków do szelek, rolnicy będą mogli kupić pełny asortyment części zamiennych do ciągników C-360, C-330, T-25, Massey — Ferguson. Również oferowane będą części zamienne do maszyn rolniczych oraz akcesoria samochodowe i ciągnikowe.

Za śmiałą inicjatywę na uznanie zasługują ze strony Agromy: dyr. Lesław Kuśpierz z Rzeszowa i dyr. Zbigniew Dejnia z Bobrowki, a ze strony GS — prezes Zdzisław Kasperski i gł.ks. Waldemar Sokółowski. Podobno negocjacje były trudne, gdyż szło o pieniądze, ale efekty powinny być widoczne. Już dzisiaj sklep cieszy się powodzeniem wśród rolników okolicznych gmin, jak też zaradnych i bogatych rolników z woj. zamojskiego z gmin Łukowa i Obsza. Spotkany w sklepie był długoletni pracownik ZWG — Jan Broż z Czeresni zapytany czy nie żał mu dawnego zakładu po zastanowieniu stwierdził: „trochę żal, ale najważniejsze, że budynek nie będzie stał pusty”.

Edward Dziadula

## Bieda w Lubaczowskim

Dzisiaj osoby kupujące 25 dkg cukru czy mąki lub paszтетowej nie należą do rzadkości. Ludzie biedniejsi z dnia na dzień. Są już liczne rodziny, gdzie najpierw jedzą dzieci, potem ojciec, a w końcu matka. Maluchy idą do szkoły, ojciec idzie szukać zajęcia, matka w domu przeżyje (raczej przepłacze).

Praca, renta, emerytura dają szansę przetrwania. Rośnie bezrobocie, szczególnie w rejonie, gdzie władza w pracy czyta Senekę lub wynajduje sobie różne zabawy (radio CB dla gajowych i sołtysów, telewizja kablowa).

Rejonowe Biuro Pracy w Lubaczowie na dzień 29 lutego zarejestrowało 5710 bezrobotnych. Od 15 stycznia przybyło ich 288. Z ogólnej liczby zarejestrowanych, do zasiłku uprawnionych jest 4327 osób, a 1383 takich uprawnień nie posiada. Spośród bezrobotnych największą grupę stanowią robotnicy, bo aż 4291, w tym 1901 kobiet. Wśród bezrobotnych, ubiegłorocznych absolwentów, 6 osób ma wykształcenie wyższe, 44 ukończyły licea ogólnokształcące, 183 średnie szkoły zawodowe, 381 zasadnicze szkoły zawodowe.

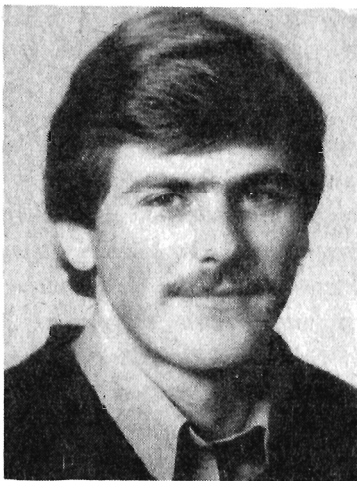
Z funduszu interwencyjnego wypłaca się zasiłki dla 46 osób. Warunki korzystania z funduszu są bardzo korzystne

dla pracodawcy. Otóż płaci on tylko kwotę wyrównawczą (zależnie od angażu). Pracownik zatrudniony w tych ramach otrzymuje zasiłek w wysokości „kuroniołki”. Rejonowe Biuro Pracy płaci za niego również składkę ZUS. Z informacji tegoż Biura dowiedziałem się, że Burmistrz z Cieszanowa zatrudnia na tych zasadach 7 osób. Trzy osoby są zatrudnione przy sprzątanii miasta. Można przyjąć, że są to roboty publiczne. Jedna osoba powiększa i tak rozdętą administrację samorządową. Trzy pozostałe osoby zatrudnione są w Ośrodku Kultury w Cieszanowie, jedna z nich prowadzi kawiarnię. Uważam, że nie jest moralne takie zatrudnianie w administracji, w kawiarniach przy ogromnej luce budżetowej w kraju. Na to jako podatnik nie wyrażam zgody.

Idąc wzorem władz Cieszanowa można by parę mln zatrudnionych w kraju opłacać z funduszu interwencyjnego. Państwo niech płaci zasiłek, ubezpieczenie — a zakłady resztę. Tylko skąd to państwo weźmie na zasiłki? Podwyższy wtedy podatek, zakłady upadną, przybędzie bezrobotnych, których zatrudni się w ramach funduszu itd.

Dobra perspektywa!

EDWARD DZIADULA



## A MOGŁO BYĆ INACZEJ...

Rozmowa z RYSZARDEM MULARCZYKIEM,  
trenerem i piłkarzem LZS Nowe Siolo

rem i jak na lubaczowskie warunki byliśmy liczącą się drużyną, która w rok po moim odejściu awansowała do klasy „A”.

— Gdzie Pan odszedł?

— Do Pogoni Lubaczów — była to w tamtych czasach drużyna naprawdę dobra, nawet na miarę III ligi. Rozegrałem w Pogoni — moim zdaniem — kilka bardzo dobrych meczów jak choćby z Avią Świdnik na pożegnanie przechodzącego do niej Jurka Nepelskiego. Pokonaliśmy Avię 3-2, ja strzeliłem wszystkie bramki. Po perypetiach ze służbą wojskową i brakiem mieszkania, wróciłem tam, gdzie jako chłopak zacząłem kopać piłkę, do rodzinnego Nowego Siola, gdzie obecnie występuję w rozgrywkach klasy „A” Gr. IV „lubaczowskiej”.

— Wydaje mi się, że w pańskich wypowiedziach przebija nutka żalu i niedosytu, na pewno chciał Pan osiągnąć w piłce coś więcej...

— To prawda, żal mi straconej szansy, wiem, że stać mnie było na grę w wyższych klasach. Nie potrafię do tej pory zrozumieć, dlaczego tak się nie stało.

— Jakich planów na przyszłość?

— Chciałbym trenować młodych chłopców, przekazać im moje piłkarskie doświadczenia, aby przy pewnej dozie szczęścia mogli zrealizować to, czego mnie nie było dane. Pragnę też, aby mój syn przejął piłkarskie tradycje, nie z obowiązku, tylko aby grał w piłkę i kochał tę grę tak, jak ja.

— Słyszysz się nieraz głosy o pańskim gwiazdorstwie i braku zaangażowania w grze...

— Mam na ten temat swoje zdanie. Grę w piłkę trzeba czuć, nie zawsze ten, który „wypruwa flaki” jest najlepszym zawodnikiem na boisku. Trzeba wiedzieć, mieć instynkt, gdzie się w danej chwili znaleźć i gdzie zagrać piłkę. Jest stara — może banalna — reguła, że to nie piłka powinna rządzić zawodnikami, lecz odwrotnie. Nie: „kupą mości panowie”, gdzie piłka tam my, piłkarz powinien mieć oczy dookoła głowy i myśleć na boisku.

— To jest poniekąd rada dla młodych zawodników...

— Tak, ciężki trening i myślenie na boisku to podstawy do dobrej gry. Kibice widzą nas tylko w niedzielę na meczu, często psioczą, nie wiedząc ile trzeba się napracować na treningach, żeby dobrze grać.

— Pańskie zainteresowania pozasportowe?

— Lubię spacerować w gronie rodzinnym, dobre, głęboko osadzone w psychice książki i filmy o tematyce historycznej.

— Jakich ludzi Pan docenia?

— Odważnych, szczerych, widzących problemy drugiego człowieka.

— Jaki sędzia piłkarski jest dla Pana ideałem?

— Sędzia taki co pozwala grać, nie gwizdże z byle jakiego powodu, jest niekwestionowanym autorytetem na boisku.

Rozmawiał R. KACZKA

## Terminarz

Klasy „A” seniorów GR. IV „lubaczowska” — runda wiosenna 1992  
(w nawiasach wyniki rundy jesiennej)

12.04.1992	Basznia — Plazów (1-2)	03.05.1992	Plazów — Załuże (2-1)
	Dzików — Oleszyce (0-2)		Miękisz — Krowica (1-3)
	Krowica — Lisie Jamy (1-1)		Dachnów — Nowe Siolo (3-3)
	Nowe Siolo — Młodów (0-2)		Horyniec — Dzików (5-1)
	Załuże — Horyniec (1-3)		Młodów — Basznia (3-2)
	Horyniec — Miękisz (0-3)		Lisie Jamy — Oleszyce (0-1)
19.04.1992	Plazów — Dachnów (3-3)	07.06.1992	Horyniec — Plazów (2-1)
	Miękisz — Załuże (4-1)		Młodów — Miękisz (1-1)
	Horyniec — Nowe Siolo (3-1)		Lisie Jamy — Dachnów (2-1)
	Młodów — Krowica (3-2)		Oleszyce — Załuże (3-3)
	Lisie Jamy — Dzików (5-0)		Basznia — Nowe Siolo (0-2)
	Oleszyce — Basznia (0-1)		Dzików — Krowica (0-3)
26.04.1992	Oleszyce — Plazów (3-4)	10.05.1992	Lisie Jamy — Plazów (2-3)
	Basznia — Lisie Jamy (1-2)		Oleszyce — Młodów (4-2)
	Dzików — Młodów (0-5)		Basznia — Horyniec (1-5)
	Krowica — Horyniec (4-4)		Dzików — Miękisz (3-2)
	Nowe Siolo — Miękisz (3-4)		Krowica — Dachnów (3-3)
	Załuże — Dachnów (2-1)		Nowe Siolo — Załuże (0-0)



## NIECODZIENNE HOBBY

Jedni zbierają odznaki klubów sportowych, drudzy — proporczyki, a jeszcze inni — bilety wstępu na ważne imprezy sportowe. **Andrzej Gołuch**, obiecująco zapowiadający się koszykarz przemyskiego Czuwaju na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, ma natomiast hobby, które pod względem oryginalności jest z pewnością raczej nie spotykanym rodzajem kolekcjonowania. Otóż, od blisko 20 lat zapisuje on wszystkie wyniki I-ligowych spotkań ligi angielskiej, a od ośmiu — jak nas poinformował — także strzelców bramek.

Mając tak bogate archiwum, wydawać by się mogło, iż A. Gołuch powinien dość często ... trafiać „trzynastkę” w piłkarskiego totka. Niestety, boiskowa rzeczywistość rządzi się swoimi prawami i nie zawsze faworyt wygrywa z teoretycznie słabszym rywalem. A ponieważ pan Andrzej zna angielską ligę, jak własną kieszeń, stąd też i brak „trzynastek”.

(W.)

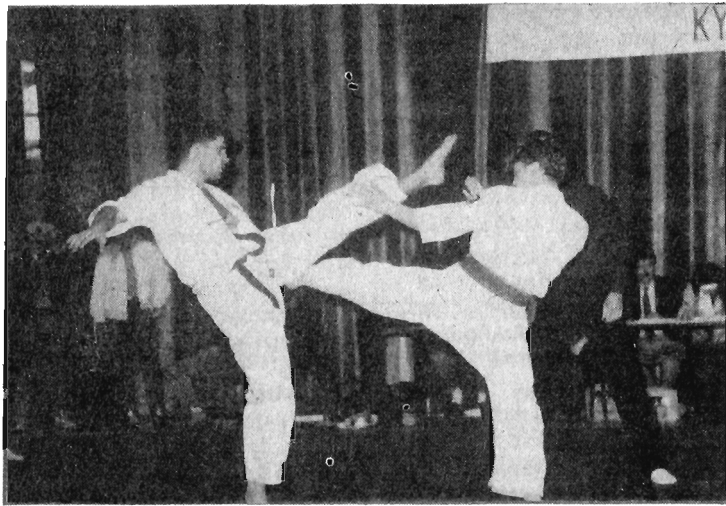
## „SEIKO” ZA ZWYCIĘSTWO KARATECY NIE BOJĄ SIĘ RYWALI

Bardzo udanie startowali w III Okręgowych Mistrzostwach Polski Południowej w karate kyokushinkai seniorów, które odbyły się w hali jarosławskiego MOSiR, reprezentanci przemyskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Karate „Kyokushinkai”. W imprezie, zorganizowanej przez Przeworski Klub Karate, wzięło udział ogółem 56 zawodników z 17 ośrodków. Drużynowo przemyska ekipa zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając Sanok, Tarnów i Kraków.

Indywidualnie spośród naszych karateków mistrzowskie tytuły wywalczyli: w wadze 75 kg Mariusz Boruta oraz w wadze do 80 kg Marek Ociesielski. Otrzymali oni w nagrodę puchary i zegarki marki „Seiko”. Udany powrót na matę, po kilkuletniej przerwie, zanotował Jerzy Makara, występujący w wadze do 70 kg. Wygrał dwie walki i w trzecim pojedynku uległ, przez wskazanie sędziowskie, swemu rywalowi, zdobywając ostatecznie czwarte miejsce. Na drużynowy sukces przemyslan zapracowali też: w wadze do 65 kg Jacek Kurzel i do 75 kg Zygmunt Szpak.

Jak poinformował nas opiekun karateków TKKF Przemysł Janusz Czarniecki, zademonstrowali oni w Jarosławiu dobrą formę i jeszcze raz potwierdzili swoją supremację w markoregionie Małopolska. Trzeba jednak przyznać, że tym razem dzielnie konkurowali z nimi o palmę pierwszeństwa przedstawiciele Sanoka.

(wb)



Fragment pojedynku w jarosławskiej hali podczas III Okręgowych Mistrzostw Polski Południowej w karate kyokushinkai. Po prawej: Mariusz Boruta — zwycięzca w wadze do 75 kg. Fot. S. ALBERT

## 17 walk wygrał, przegrał tylko jedną MICHAŁ MA „BRĄZ” I POJEDZIE DO BONN

Kolejny medal, tym razem brązowy, zdobył w swojej krótkiej karierze 17-letni szpadzista jarosławskiego Startu Michał Baran. Podopieczny trenera Andrzeja Dryli przywiózł go z Młodzieżowych Mistrzostw Polski do lat 20, które rozegrano w Warszawie. Niczym burza przeszedł on przez eliminacje, odnosząc aż 17 zwycięstw. I dopiero w pojedynku o wejście do finału, uległ Robertowi Suchorskiemu (Legia Warszawa) 5:6 i 1:5, który został następnie mistrzem kraju.

Warto zaznaczyć, że w pierwszej „25” zawodników znalazła się cała

„piątka” reprezentantów jarosławskiego Startu. Rewelacyjnie spisujący się 14-latek Łukasz Benbenek zajął 18 lokatę, a tuż za nim uplasowali się: Grzegorz Gilarski oraz bracia Radosław i Tomasz Legeny.

Drużynowo szpadzistom z Jarosławia poszło nieco gorzej. A wszystko za sprawą pierwszego, przegranego meczu z AZS Wrocław 4:9, chociaż w kilku pojedynkach nasi szermierze uzyskali wyraźne prowadzenie. W drugim spotkaniu jarosławianie rozgromili 9:0 KKS Kraków, ale starczyło to na zajęcie tylko szóstego miejsca. Szko-

da, gdyż stać ich było na medal.

Jak poinformował nas A. Dryla, świeżo upieczony medalista MMP M. Baran, mający za sobą w br. trzy starty w barwach Polski w turniejach o Puchar Świata juniorów w Budapeszcie, Tauberbischofheim (Niemcy) i Zurychu, a także liderujący w ogólnopolskim rankingu, ma już zapewniony start w tegorocznych mistrzostwach świata juniorów. Odbędą się one w maju w Bonn. Już dziś trzymamy kciuki, życząc mu medalowego sukcesu.

(wb.)

## TEŻ WYCOFALI SIĘ... NAJMŁODSZE POD SIATKĄ

*Kolejnym klubem sportowym w naszym regionie, zmuszonym do wycofania się z rozgrywek, z powodu kłopotów finansowych, jest Znicz Jarosław. Otóż, koszykarscy kadeci tego MKS, występujący dotychczas w klasie międzywojewódzkiej, nie uczestniczą już w rewanżowej rundzie rozgrywek. Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego w Przemysłu wstrzymał bowiem dotację, gdyż sam nie otrzymuje już pieniędzy z Urzędu Wojewódzkiego.*

Warto zaznaczyć, iż młodzi koszykarze Znicza, jeździli na mecze za własne pieniądze, licząc, że w przyszłości długi te zostaną im wyrównane. Teraz kompletnie pozbawieni zostali uczestnictwa w sportowej rywalizacji, a o forsie pewnie też przyjdzie zapomnieć. Czyżby koszykówka miała zupełnie zniknąć ze sportowej mapy Jarosławia?

STOP.

W Jarosławiu rozegrano turniej siatkówki dziewcząt „Wiosna '92”. Najlepiej zaprezentował się w nim pierwszy zespół miejscowego Znicza, wygrywając z MKS Oleszyce 2:1 i w finale z MKS Sieniawa 2:0. Drugie miejsce zajęła Sieniawa, trzecie — Oleszyce, a czwarte — Znicz II.

(W.)

## PING-PONG W KRAKOWIE

Bez większego powodzenia startowali w III strefowym turnieju klasyfikacyjnym kadetów i juniorów tenisa stołowego, który odbył się w Krakowie, przedstawiciele klubów naszego województwa. Najwyższą — czwartą — lokatę wśród juniorów wywalczył Zbigniew Jarema z przemyskiego MKS MDK. Jego kolega klubowy Piotr Bleharczyk był w tej grupie szósty. Natomiast w kategorii kadetek Anna Jedruch z Nurtu Przemysł zajęła piąte miejsce.

(W)

## NA BASEN DO RZESZOWA

Członkowie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Przemysłu, niosący bezinteresowną pomoc ludziom wypoczywającym nad akwenami, starannie przygotowują się do zbliżającego się letniego sezonu. Z myślą o tym, w okresie jesienno-zimowym, a także wiosennym, w każdą niedzielę jeżdżą na kryty basen w Rzeszowie, gdzie doskonalą swe umiejętności pływackie i ratownicze. Z tej okazji korzystają również przemyscy pletwonurkowie. Warto zaznaczyć, że — wspólnie z członkami WOPR — do Rzeszowa, na naukę pływania, jeżdżą także uczniowie. Niektórzy z nich odbywają też kurs młodszy pletwonurka. Jest więc nadzieja, że dotychczasowa kadra

przemyskich „wodniaków” już w najbliższym czasie zostanie uzupełniona narybkiem skorym do niesienia pomocy na akwenach i ratowania ludzkiego życia.

Warto nadmienić, że dwie godziny pływania na rzeszowskim basenie kosztują 35 tys. złotych. I tyle też płaci młodzież, a ściślej — jej rodzice. Wyjazd autobusem do Rzeszowa odbywa się w każdą niedzielę. Zbiórka przed kościołem salezjanów o godz. 9.20. Powrót ok. 15.30.

Gdy w Przemysłu doczekamy się krytego basenu, WOPR-owcy, i nie tylko oni, będą już mogli pływać na miejscu.

(W.)

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY PAN DIONIZY

W Jarosławiu, w wieku 60 lat, zmarł Dionizy Kamiński, długoletni działacz sportowy, członek Zarządu Okręgowego Związku Piłki Siatkowej od chwili jego powstania, następnie sekretarz, a w latach 1989-1992 — prezes. Znany był jako dobry organizator i żarliwy sympatyk siatkówki. M. in. posiadał uprawnienia sędziego pierwszej klasy. Był odznaczony srebrną i złotą odznaką oraz medalem 60-lecia PZPS.

D. Kamiński dał się też poznać z jak najlepszej strony w pracy zawodowej. Był długoletnim, wzorowym pracownikiem służb finansowych.

(W.)

## „CIENKO” NA POMOŚCIE W SIEDLCACH WSZYSCY LICZYLI NA WIĘCEJ...

W przedstartowych rozważaniach liczone na dwa medale. A tymczasem sztangści przemyskiego Polbutu powrócili z 62 Mistrzostw Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Siedlcach, praktycznie z gołymi rękami, gdyż miejsca wywalczone przez nich nie mogą już nikogo satysfakcjonować.

Bardzo słabo w tej imprezie wypadł w wadze do 52 kg 25-letni Krzysztof Piliszko, który w 1989 roku był mistrzem kraju, rok później — wicemistrzem, a w zeszłym — brązowym medalistą. W kolejnym starcie na MP wyrwał on zaledwie 87,5 kg (był szósty po tym boju), a w podrzucie trzykrotnie nie zaliczył 107,5 kg i odpadł z rywali-

zacji. W normalnej dyspozycji Piliszko miałby szansę na co najmniej brązowy medal. Drugi, występujący w tej samej wadze, polbutowiec, 20-letni Stanisław Rodzeń zajął siódmą lokatę wynikiem 175 kg (75+100).

Taką pozycję zdobył również Stanisław Trojnarz w wadze do 67,5 kg. uchodzący za kandydata do jednego z medalii, przemyski sztangista wyrwał, dopiero za trzecim razem, 117,5 kg i mimo niezłego wyniku uzyskanego w podrzucie (150 kg), przegrał o 12,5 kg rywalizację o trzecie miejsce, a do czwartego zabrakło mu zaledwie 2,5 kg.

Osmą pozycję w Siedlcach zdobył, debiutujący w MP seniorów, Janusz

Rajski, co uznać należy za zupełnie obiecujący występ. W wadze do 67,5 kg zgromadził on 250 kg (112,5+147,5), co równa się normie pierwszej klasy sportowej. Czwarty polbutowiec, uczestniczący w tej imprezie, Maciej Śliwa (60 kg) zajął 12 miejsce, gromadząc 180 kg (80+100).

Ogółem ciężarowcy Polbutu „zarobili” 110 punktów do I ligi. Jest to, niestety, o 100 pkt mniej, niż podczas ubiegłorocznych Mistrzostw Polski seniorów. Nasuwa się stąd wniosek, że przemyscy sztangści mogą mieć poważne kłopoty z utrzymaniem się w ekstraklasie. W maju czeka ich ligowy start.

(wa-bu)

# adidas®

sklep firmowy  
PRZEMYSŁ, ul. Borelowskiego 1, tel. 52-85

oferuje:

- obuwie i ubiory sportowe
- sprzęt sportowy

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE

Zapraszamy!

GW-483



## PIŁKA NOŻNA

(4 — 5.04)

### III LIGA

Czarni Jasło — CZUWAJ 1:1 (Brzeszczyński 88). Podobnie, jak w meczu z Unią Tarnów, „kolejarze” stworzyli wiele dogodnych sytuacji strzeleckich, zdobywając jednak bramkę z rzutu wolnego. Nie grał kontuzjowany Władimir Safronienko, dobrze „wprowadził się” do zespołu junior Maciej Dołęga.

Stal II Mielec — J K S 1:1 (A.Kawecki 76). Udany występ jarosławian w meczu z wzmocnionym I-ligowcami (Tułacz, Gruszecki i inni) rywalem. Przy większej dozie szczęścia mogły być nawet i 2 punkty, gdyż były ku temu dogodne szanse. Dobra gra Adama Halbiny i Waldemara Wyczawskiego.

Tabela po 17 kolejce: 1. Unia Tarnów — 28, 8. CZUWAJ — 16, 12. JKS — 14 pkt. Strzelcy: Sękiewicz, Karpin i Sakowski — po 6, Pstrąg — 5, Mikulec — 4.

### KLASA „R”

MOTOR — BUDOWLANI 0:0. Przemyslanie w dalszym ciągu mają problemy z „wstrzeleniem się” w bramkę rywala, zaś drużyna z Radymna potwierdza dobre przygotowanie do sezonu.

SPOMASZ — Resovia II 1:0 (E.Słysz). Ulubięcy Kańczugi wciąż nie mogą się „odnaleźć” i grają poniżej swoich możliwości, ale wygrali zasłużenie w minimalnych rozmiarach („pułta” J.Sawy i B.Pieczka) nad wzmocnionym II-ligowcami przeciwnikiem.

DYNOVIA — Pogoń Leżajsk 2:1 (Węgrzyn, Romaniuk). 1,5-tysięczna publiczność obserwowała bardzo dobry i zacięty mecz, w którym dynowianie mogli strzelić jeszcze kilka dalszych bramek. Goście rozczarowali, ale znaczny udział w tym miała mokra i grząska murawa.

Stal II Rzeszów — POLONIA — POLNA 6:2 (Paszek, Pruchnicki). Naszpikowani II-ligowcami stalowcy „podpuścili” nazbyt otwarcie grających polonistów i atakowali szybkimi kontrami (do przerwy było już 5:1), którym słabo grający obrońcy nie potrafili zapobiec.

Tabela po 20 kolejce: 1. DYNOWIA — 31, 5. SPOMASZ — 27, 8. MOTOR — 21, 9. POLONIA — 20, 16. BUDOWLANI — 12 pkt. Strzelcy: Pinda — 20, Węgrzyn — 12, E.Słysz — 10, Buczkowski — 9, Romaniuk — 6.

Liga juniorów (w nawiasach — młodszymi): CZUWAJ — Pogoń Leżajsk 3:1 (2:0), JKS — Stal Mielec 0:0 (0:0).

### KLASA „W”

Świętoniowa — Laszki 0:2, Stubbno — Łukawiec 4:3 (Sierżęga 2, W.Kolczak 2 — A.Kolano 2, A.Sanok), Czarni — Cewków 2:1 (Pisarczyk — Z.Jabłoński), Orzeł — Żurawianka 3:0 (Drzyszek 2, Słoma), Pogoń — Roztocze 2:3 (Krzyżkowski 2 — J.Wolańczyk, Wierchowski i Mroczko — samob.), Gać — Szósko 0:1 (Romanow), Gniewczyna — Polonia II 1:1 (Tytuła dla G.), Piast — Łęk 2:3 (Hałajko 3 dla Ł.).

Tabela po 18 kolejce: Orzeł — 30, 2. Pogoń — 23, 3. Polonia II — 20, 4-5. Czarni i Piast — po 19, 6-7. Łukawiec i Gać — po 18. Strzelcy: Krzyżkowski — 11; Drzyszek, J. Jędrzejec i Pałczyński — po 10; Wesela — 9 oraz Słoma, Stańko i A.Sanok — po 8. Uwaga: przerwany 22.03 mecz Łęku z Polonią II (0:1) zweryfikowano na 3:0 vo dla gości, a nie odbyte spotkanie Gniewczyny z Roztoczem odbędzie się 15 bm. (godz.16).

### KLASA „A”

Czuwaj II Kalników 0:0, Kaszyce — Krówniki 0:4, Medyka — Wyszatyce 3:1 (GRUPA I), JKS II — Munina 8:1 (GRUPA II); Żurawiczki — Roźniatów 6:2, Grzęska — Hawlowice 1:0, Wierzba — Pełkinie 2:2, Sieniawa — Rozbór 2:1, Krzeczone — Urzejowice 2:1, Gorliczyna — Gorzyce 1:1 (GRUPA III); Piązów — Mięksiz Nowy 3:5, Horyniec — Dachnów 5:0, Młodów — Załuże 4:1, Lisie Jamy — Nowe Siolo 1:1, Oleszyce — Krowica 4:1, Basznia — Dzików Stary 1:0 (GRUPA IV).

## Terminarz na 11—12.04

III LIGA: CZUWAJ — Wawel (0:1, godz.11), JKS — Okocimski KS (1:1, godz.16).

KLASA „R”: POLONIA — Nafta Jasło (0:0, 11.04 — godz.14), BUDOWLANI — Stal II Sanok (0:1, godz.14).

KLASA „W”: Piast — Świętoniowa (0:1, godz.14), Łęk — Gniewczyna (1:2, godz.14), Szósko — Pogoń (1:1, godz.14), Roztocze — Orzeł (2:7), Żurawianka — Czarni (0:3, godz.14), Cewków — Stubbno (0:1), Łukawiec — Laszki (1:2, godz.14).

## Piłka ręczna

I liga kobiet. JKS — AZS Demos Gdańsk 24:24 (13:10). Bramki zdobyły: Kriworuczko 7, Szczukowa 6, Jarosz 6, Maluty 3, Bury 1, Gilarska 1. Ponadto występowały: Dratwa, Szuba, Majgier, Kukowka i Kmiołek.

Z przebiegu gry jarosławianki zaskoczyły na zwycięstwo, gdyż niemal przez cały czas prowadziły (m.in. w 12 min. już 8:4), a gdańszczankom tylko raz (w 35 min. 14:13) udało się uzyskać jednobramkową przewagę oraz siedmiokrotnie doprowadzić do remisu. Decydującą o podziale punktów bramkę, zespół gości uzyskał dosłownie na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem. A mogło być zupełnie inaczej. Na 24 sek. przed upływem regulaminowego czasu, kiedy jarosławianki prowadziły 24:23 i były w posiadaniu piłki, bardzo dobrze grająca w tym meczu — po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją i leczeniem zoperowanego kolana — Świętłana Kriworuczko zbyt pochopnie wykonała rzut, który okazał się nieskuteczny i kontra akademikzek zakończyła się powodzeniem. Szkoda, że końcówka była nie po myśli JKS, gdyż zamiast jednego punktu w Jarosławiu mogły pozostać dwa.

Najbliższy ligowy mecz jarosławska „siódemka” rozegra już w sobotę (11 bm.) a nie, jak przewidywał terminarz, 15 bm. Rywalem będzie Cracovia. Początek o godz. 17.

Szybciej — o 4 godziny — rozegrają swój sobotni (11 bm.) pojedynek przed własną widownią II-ligowi piłkarze ręczni przemyskiego Czuwaju. Zmierzą się oni już o godz. 13 (ze względu na turniej koszykówki) z Chrobrym Głogów.

## KOSZYKÓWKA

W barażowym finałowym turnieju o wejście do II ligi mężczyzn, który 10-12 bm. rozegrany zostanie w Przemyslu, obok miejscowej Polonii wystąpią: Carbo — Gliwice, Skra Częstochowa i Polonia Leszno. A oto kolejność spotkań: 10 bm. godz. 17 Skra — Polonia Leszno, godz. 19. Polonia Przemysl — Carbo; 11 bm. godz. 17 Polonia Leszno — Carbo, godz. 19 Polonia Przemysl — Skra, 12 bm. godz. 10 Skra — Carbo, godz. 12 Polonia — Polonia Leszno.

**Sprostowanie**  
W ogłoszeniu GC-500 („Pogranicze” z 31 marca) o nowo otwartym składzie hurtowym „ELEKTROMET” w Przemyslu mylnie podano jeden z numerów telefonów — powinno być: **30-87**

## Uwaga konkurs!!!

## pn. „RYBA SEZONU — RYBA SANU”

Do końca 1992 roku w Zarządzie Okręgu PZW, ul. Szopena 15 a, w Przemyslu codziennie (z wyj. sobót i niedziel), w godz. od 8 do 14 oraz w sklepie wędkarskim „SUMIK” ul. Słowackiego 6 w Przemyslu (od 10 do 17) przyjmowane są zgłoszenia okazów ryb złowionych w wodach otwartych, zamkniętych i łowiskach na terenie woj. przemyskiego.

gatunek	minimum	od	5 kg	wzwyż
amur biały	—	—	—	—
boleń	—	—	3 kg	—
brzana	—	—	3 kg	—
certa	—	—	1,10 kg	—
głowacica	—	—	5 kg	—
jaź	—	—	1 kg	—
karas	—	—	1 kg	—
karp	—	—	10 kg	—
klen	—	—	2 kg	—
krap	—	—	0,5 kg	—
leszcz	—	—	2,5 kg	—
lin	—	—	1 kg	—
lipień	—	—	0,80 kg	—
miętus	—	—	1 kg	—
okoń	—	—	1 kg	—
pioł	—	—	0,80 kg	—
pstrąg potokowy	—	—	1,5 kg	—
pstrąg tęczowy	—	—	2 kg	—
pstrąg źródlany	—	—	0,5 kg	—
sandacz	—	—	5 kg	—
sum	—	—	20 kg	—
szczupak	—	—	10 kg	—
świnka	—	—	1,40 kg	—
węgorz	—	—	1,50 kg	—

Zgłoszenie pisemne powinno zawierać: imię i nazwisko wędkarza oraz numer aktualnej karty wędkarskiej PZW, adres, nazwę i wymiary złowionej ryby, ciężar, długość. Wymagane są opisy metody połowu, przynęty, sprzętu (marka żyłki, wędziska, haczyka

## GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY w Przemyslu, ul. Mickiewicza 25, tel. 47-610

### poleca:

- komputerowe badanie wzroku z diagnostyką i leczeniem
- soczewki kontaktowe nowej generacji
- szeroki wybór szkieł i opraw
- realizacja recept

Zapraszamy od 9 do 18, soboty od 9 do 13. Sklep „Foto-Optyka, Jagiellońska 10, „Złota Brama”.

G-541/2

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, redakcja „POGRANICZA” oraz Halina i Henryk NOWICCY — właściciele sklepu wędkarskiego „SUMIK” w Przemyslu ogłaszają konkurs dla wędkarzy zrzeszonych w PZW

oraz ich rozmiary). Ponadto: datę i godz. połowu, czas trwania holu, imiona i nazwiska oraz adresy dwóch świadków, miejsce połowu (miejscowość, nazwę akwenu). Obowiązkiem zgłaszającego jest dołączenie wiarygodnej fotografii złowionego okazu.

Pożądane są opisy warunków i emocji towarzyszących złowieniu zgłoszonej ryby, które zamierzamy publikować na łamach „POGRANICZA”. Autorzy otrzymają odrębne honoraria.

Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody rzeczowe w postaci sprzętu i akcesoriów wędkarskich firm: BALZER, D.A.M., MITCHELL, DAIWA, SCHAKESPEARE, DEGA, DESIGN-FISHING i in.

Nad przebiegiem imprezy czuwa komisja konkursowa w składzie: Edward A. SMUK — przewodniczący (red. „POGRANICZA”), Jerzy BOGDANOWICZ — ZO PZW, Krzysztof FABIAN — dr weterynarii, Ryszard KWOLEK — ZO PZW, Henryk NOWICKI — sklep wędkarski „SUMIK”, Zygmunt MARCIAK — red. „POGRANICZE”, Henryk WOŹNIAK — ZG i ZO PZW — wędkarstwo muchowe.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w styczniu 1993 r. w redakcji przy ul. Waygarta 8 w Przemyslu.

Przypomnę, że w pierwszej edycji konkursu „Ryba sezonu — ryba Sanu” główne nagrody otrzymali: Jacek CIELEN z Przemysla za świnkę 1,44 kg; Zdzisław GOŁĄB z Dynowa za głowacicę 6,40 kg; Franciszek KIEREPKA z Sołnicy za amura 6,85 kg. W ubiegłym roku nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego ufundowali: państwo Halina i Henryk NOWICCY, ZO PZW, Kolo PZW „KOLEJARZ”, pan Stefan NOWAK, PHU „ANART” pan Ryszard GWINNER — dyrektor firmy, pan Kazimierz GUDZELAK, redakcja „POGRANICZA” i firma „AUDITOR” z Piekar Śląskich. Mam nadzieję, że w tym roku także nie zabraknie zwycięzców i zgłoszeń okazów ryb, a do grona fundatorów dołączą inni.

Polaniamia kija!!!

KIELBIK

PS. Rubryka z „Rybą na ty”, co tydzień do czytania w „POGRANICZU” od 28 kwietnia br.

1. PHU „ANART” w Przemyslu, ul. Zana 1 (Polmozbyt), tel. 26-10 sprzedalub zamieni 260 kaset wideo na samochód zachodni osobowy lub dostawczy.

2. PHU „ANART” w Przemyslu, ul. Zana 1, tel. 26-10 i 53-08 ogłasza przetarg w dniu 11.04. 1992 r. o godz. 10 na następujące samochody:

- „Polonez” — rok prod. 1982, karoseria stara, reszta podzespołów nowa, cena — 40 mln zł;
- „Nysa” — rok prod. 1981, po częściowym remoncie, cena — 22 mln 500 tys. zł;
- „Żuk” — rok prod. 1990, w bardzo dobrym stanie, cena — 35 mln zł;
- „Robur” — rok prod. 1977, (częściowy remont), cena — 18 mln zł;
- „Star 200” z naczepą — rok prod. 1981, (kabina typu wojskowego) po remoncie kapitalnym, nowa plandeka z pałakami, nowe akumulatory, nowe opony z felgami itd., cena — 45 mln zł;

Samochody można oglądać codziennie od godz. 7 do 8 rano w bazie PTHW w Przemyslu, ul. Nestora 2 (koło składu węgla).

Przetarg może zostać unieważniony bez podania przyczyn.

# ANART

G-535

**Hurtownia „WIDAN”**  
PRZEMYŚL, ul. Kochanowskiego 103  
tel. 12-31, wewn. 720

czynna w godz. 8-16, w soboty 8-12

oferuje

lody krajowe i zagraniczne w szerokim asortymencie

- na patyku • w kubkach • w polewie
- rolady • z gumą do żucia • batony lodowe • rożki • lody wielosmakowe firm „Ysco”, „Goldberg” itp.

Zapraszamy!

GB-437/4

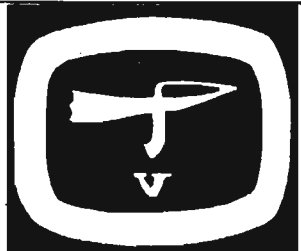
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w PRZEMYŚLU

prowadzi sprzedaż węgla w asortymentach:

kostka, orzech, koks i miał. Świadczy też usługi transportowe. Na życzenie klienta dostawa opału do piwnic i magazynów.

Skład opału: Ciepłownia Zasanie, ul. E. Plater 8 tel. 24-20, 44-18.

G-543/4



**WTOREK**  
**7 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Program dla rodziców  
10.00 „DYNASTIA”  
11.05 Kwadrans na kawę  
11.20 Turniej Tańca Towarzyskiego  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Tik-Tak  
17.05 Angielski dla dzieci  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Królik Bugs przedstawia”  
18.00 „Rosyjska rewolucja” (3)  
19.00 Narodziny firmy  
19.15 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 „DYNASTIA”  
21.00 Studio Publicystyki  
22.15 Rock-Express  
22.45 Wiadomości  
23.00 Wódka, pozwól żyć...  
23.25 Family Album

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.40 Rano  
8.00 Program lokalny  
8.20 „Denver — ostatni dinozaur”  
8.45 Świat Kobiet  
9.10 Przeboje MTV  
9.30 Rano  
9.40 „POKOLENIA”  
10.00 CNN  
10.15 Język francuski  
10.45 Dr Anatolij Kaspirowski  
11.15 Rano  
11.50 „Denver — ostatni dinozaur”  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 Festiwal YACH-91  
17.05 Przegląd kronik filmowych  
17.40 Moja modlitwa  
18.00 Program lokalny  
18.30 „POD WSPÓLNYM DACHEM”  
18.55 Europuzzle  
19.00 „POKOLENIA”  
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej  
19.30 Język angielski  
20.00 Puchar Ameryki w żeglarskim  
20.25 „Moje książki” — prof. Ewa Łętowska  
20.45 Rapsod Katyński  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 „PODPALACZKI” — fab. film ros.  
23.25 „Profesor Andrzej Nadolski” — portret  
24.00 Panorama

**ŚRODA**

**8 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Porozmawiamy o dzieciach  
9.45 Giełda pracy, giełda szans  
11.15 W drugim planie  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Dla młodych widzów  
17.15 Teleexpress  
17.35 Klinika zdrowego człowieka  
18.00 „BILL COSBY SHOW”  
18.30 Encyklopedia II wojny światowej  
19.00 Dziesięć minut dla ministra pracy  
19.15 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 Studio Sport  
21.55 Reflex  
22.10 Rozmowy z Nikodemem  
22.45 Wiadomości  
23.00 „DALEKO OD SZOSY” (6)

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.40 Rano  
8.00 Program lokalny

8.20 „Ogień i lód” — serial anim. USA  
8.45 Świat Kobiet  
9.10 Przeboje MTV  
9.30 Rano  
9.40 „POKOLENIA”  
10.00 CNN  
10.15 Język niemiecki  
10.40 Rano  
15.50 „Ogień i lód” — serial USA  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 Meandry architektury  
17.00 Losowanie gier liczbowych  
17.05 „Wydział — Rosja” — film dok. ang.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „ALLO, ALLO”  
19.05 „POKOLENIA”  
19.25 Wywiad „Dwójki”  
19.30 Język angielski  
20.00 „Z BIEGIEM RZEKI” (2)  
21.00 Panorama  
21.25 Ekspres reporterów  
22.00 Tadeusz Kantor: „Dziś są moje urodziny” (teatr „Cricot”)  
23.25 Nowa rzeczywistość artystyczna  
24.00 Panorama

**CZWARTEK**

**9 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Porozmawiamy o dzieciach  
9.45 Porady dla majsterkowiczów  
10.00 „GLINIARZ I PROKURATOR”  
10.50 Porady dla majsterkowiczów  
11.05 Po sześćdziesiątce  
11.35 Azymut  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Kwant  
17.15 Teleexpress  
17.35 Magazyn katolicki  
18.00 „SHERLOCK HOLMES I DR WATSON”  
18.30 „Zwierzeta Ameryki” (5)  
19.00 Prawo i bezprawie  
19.15 „Dziwny świat kota Filemona”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „GLINIARZ I PROKURATOR”  
21.00 Pegaz  
21.30 Telemuzak  
22.00 Kuluary  
22.15 Studio Temat  
22.45 Wiadomości  
23.00 Piosenki z „Divertimenta”

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.40 Rano  
8.00 Program lokalny  
8.20 „Nowe przygody He-Mana”  
8.40 Świat Kobiet  
9.10 Przeboje MTV  
9.30 Rano  
15.50 „Nowe przygody He-Mana”  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 Giełda  
17.05 „Siedem przestępstw” — film dok.  
17.35 „Pokonać mrok” — film dok.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „MARC I SOPHIE”  
18.55 Europuzzle  
19.00 „POKOLENIA”  
19.20 Jaka konstytucja  
19.30 Język francuski  
20.00 Wielki sport  
20.30 Odyseja kosmiczna 1992  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Bez zniczenia  
22.00 „TRIUMF DUCHA” — film USA  
24.00 Panorama

**PIĄTEK**

**10 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Porozmawiamy o dzieciach  
10.00 „DZIEDZICTWO GULDENBURGÓW”  
11.00 Działkowe spotkania  
11.40 Moja modlitwa  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Ciuchcia  
17.05 Angielski dla dzieci  
17.15 Teleexpress  
17.35 Warto wiedzieć  
17.55 Za kierownicą  
18.00 „DZIEDZICTWO GULDEN-

BURGÓW”  
18.50 Klub dobrej książki  
19.15 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 „IRLANDCZYCY” (4)  
20.55 Polskie ZOO  
21.10 Sprawa dla reportera  
21.50 Powrót bardów  
22.20 Raport  
22.45 Wiadomości  
23.00 Szumy, zlepy, ciagi  
23.25 „MOJA NOC U MAUD” — film franc.  
1.10 Nagrody Brytyjskiego Przemysłu Płynowego Brits '92

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.40 Rano  
8.00 Program lokalny  
8.20 „Pif i Herkules”  
8.40 Świat Kobiet  
9.10 Przeboje MTV  
9.30 Rano  
9.40 „POKOLENIA”  
10.00 CNN  
10.15 Język angielski  
10.45 Rano  
15.50 „Pif i Herkules”  
16.15 Fortyfikacje Krakowa  
16.30 Panorama  
16.40 „BENNY HILL”  
17.10 „NAGI HOLLYWOOD” (1) — serial  
18.00-21.00 Program regionalny  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 „I DZIDZIUŚ W DOMU” — film USA  
23.20 „BENNY HILL”  
23.45 Non Stop Kolor (1)  
24.00 Panorama  
0.10-1.00 Non Stop Kolor (2)

**SOBOTA**

**11 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

7.30 Wieści  
7.55 Wszystko o działce  
8.20 Rynek Agro  
9.00 Wiadomości  
9.10 Ziaro  
9.35 5 — 10 — 15  
10.30 Angielski dla dzieci  
10.35 „Wojownicze żółwie Ninjia”  
11.00 „Siódemka” w „Jedynce”  
11.30 Koncert zyczeń  
12.00 Wiadomości  
12.15 Podróże na celuloizje  
12.50 Czy po drodze nam z EWG?  
13.00 Wojskowy program dokumentalny  
13.30 My i świat  
13.45 Walt Disney przedstawia  
15.00 Teatr: „Trzy siostry” A. Czechowa  
17.15 Teleexpress  
17.35 Wizie  
18.00 „W OSIEMDZIESIĄT DNI DO OKOŁA ŚWIATA” (6)  
18.45 Businesswoman Club  
19.00 Małe wiadomości „DD”  
19.15 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.00 Polskie ZOO  
20.20 „KORCZAK” — pol. film fab.  
22.15 Przegląd wydarzeń tygodnia  
22.30 Na cenzurowanym  
23.30 Sportowa sobota  
00.10 „ELITA ZABÓJCÓW” — film USA

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.35 Program wojskowy  
8.00 Halo Dwójka  
8.20 „Mała księżniczka” (4)  
8.45 Magazyn kobiecy  
9.10 Tygiel  
9.40 Tacy sami  
10.00 Magazyn przechodnia  
11.00 Polska Kronika Filmowa  
11.10 Akademia Filmu Polskiego  
12.35 YAPA '92  
12.50 Zwierzeta świata  
13.15 Zbliżenia  
13.45 Wzroczkowi list przebojów  
14.15 Kłasytory polskie  
15.10 Tudio Sport  
16.05 Oscary w kinie „Kapitol”  
16.30 Panorama  
16.40 Misz-Masz  
17.10 „PORT LOTNICZY DUSSEL-DORF” (2)  
18.00 Program lokalny  
18.30 Wielka Gra  
19.20 Gość „Dwójki”  
19.30 Galeria „Dwójki”  
20.00 Muzyka moja miłość  
21.00 Panorama  
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki  
22.10 „NA POŁUDNIE OD BRAZOS”

23.10 Kabaret  
24.00 Panorama

**NIEDZIELA**

**12 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Rolnictwo na świecie  
8.35 Notowania  
9.00 Teletrak  
9.50 Angielski dla dzieci  
10.00 „OPERACJA MOZART” (8)  
10.30 „Rzeka Żółta” (7)  
11.20 Koncert zyczeń  
11.50 Szkoła pod żeglami  
12.20 Tydzień  
13.00 Tęczowy Music Box  
13.45 W starym kinie  
15.30 Studio Sport  
16.30 Pieprz i wanilia  
17.15 Teleexpress  
17.35 7 dni — Świat  
18.05 „PARADISE — ZNACZY RAJ”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 „RODZINA STRAUSSÓW” (6)  
21.00 Sportowa niedziela  
21.30 Kabaretowa lista przebojów  
22.25 Świat filmu animowanego  
22.55 Teatr w kadrze

**PROGRAM II**

7.30 Przegląd tygodnia i film (dla niesłyszących)  
8.55 Słowo na niedzielę  
9.10 Rebusy  
9.30 Program lokalny  
10.30 „Ulica Sezamkowa”  
11.30 „Róża, co chceta”  
11.50 Zwierzeta wokół nas  
12.20 Przecież to znamy...  
12.40 „WSPANIAŁA MASZYNERIA” (7)  
13.30 Auto  
14.00 Klub Yuppies?  
14.25 Studio Sport  
15.10 Spicie  
15.25 „KSIĘŻNICZKA KATE” (3)  
16.30 Panorama  
16.40 Minilista przebojów  
17.15 Program rozrywkowy  
18.10 Blüher świata  
19.00 Koncert Marthy Argerich  
20.00 100 pytań do...  
20.40 Beskidzkie palmy wielkanocne  
21.00 Panorama  
21.30 Gość „Dwójki”  
21.35 „OPÓWIEŚĆ O TONYM CIMO” — film USA  
23.05 Okolice jazzu  
24.00 Panorama

**PONIEDZIAŁEK**

**13 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

13.30 Wiadomości  
13.45-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 LUZ  
17.15 Teleexpress  
17.35 Antena  
18.00 „ALF”  
18.30 Kraje, narody, wydarzenia  
19.00 Opinia publiczna  
19.15 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr Telewizji  
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej  
22.45 Wiadomości  
23.00 Film dok.

**PROGRAM II**

16.30 Panorama  
16.40 Sonda  
17.10 „Artysta i jego świat” — dok.  
17.45 Ojczyzna-polszczyzna  
18.00 Program lokalny  
18.30 „BIURO, BIURO” (17)  
19.00 „POKOLENIA”  
19.20 Fotel „Dwójki”  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Wielka piłka  
20.30 Reporterzy „Dwójki” przedstawiają  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Stan zyczy  
22.00 „KRÓL OLIMPIAD” (4)  
22.45 Osobliwość z historii budowy organów  
23.05 Prawo wyboru  
24.00 Panorama

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA**

**DROBNE**

**SPRZEDAM MIESZKANIE**  
28 m kw. w Przemysłu. Tel. 22-63 Przemysł. G-515

**SPRZEDAM FIATA 126p**, rocznik 1983. Przemysł, tel. 12-15, wewn. 396. GM-519

**SPRZEDAM RENAULT ESPA-CE** (turbo diesel 1990 r.). POSZUKUJĘ MIESZKANIA do wynajęcia na terenie Przemysłu. SPRZEDAM RENAULT TRAFIC (diesel 1984). Przemysł, tel. 19-51. GC-520

**SPRZEDAM ZEGARY KOMINKOWE** Napoleon III (brąz-marmur). Przemysł, tel. 19-51. GC-521

**LECZENIE AKUPUNKTURĄ.** Przemysł, Malczewskiego 7, tel. 75-03 (poniedziałek, środa 16 — 18). GC-499/4

**ODSTAPIĘ PRZEDPŁATĘ** na „malucha”. Jarosław, tel. 71-197, po 16. G-532

**ZAMIENIĘ MIESZKANIE SPÓLDZIELCZE M-3** w Jarosławiu na większe za dopłatą. Telefon 71-197, po 16-tej, w Jarosławiu. G-532a

**MAŁŻEŃSTWO Z DZIECKIEM** poszukuje niedrogiemu mieszkania (może być za opiekę). Oferty na adres redakcji z dopiskiem: „Mieszkanie”. G-527

**SPRZEDAM PÓŁ DOMU** (I piętro; 4 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, i c.o.) oraz 15 arów ogrodu. Wiadomość: Józef Łucek, Kuńkowiec 21 (w godzinach popołudniowych). GM-533

**PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNE arch. Jerzy Lewosiuk**

ul. Domowa 5 (boczna Tatarskiej, przedłużenie Mieszcza I), PRZEMYSŁ.

GC-522

Nowo otwarty sklep konfekcji damsko-męskiej

**„KARO”** poleca i oferuje eleganckie stroje na wszystkie okazje, z renomowanych firm konfekcyjnych

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**

Zapraszamy **JAROSŁAW os. Sikorskiego 7** (w ciągu sklepów naprzeciw PZMot, przy głównej trasie Jarosław — Rzeszów) w godz. 10 — 18, sob. 9 — 14.

GW-444/5



CENY NA PRZEMYSKICH „CIUCHACH” NA STADIONIE „POLONII”:

spodnie dżinsowe — 80 tys. zł, zamek błyskawiczny do spódnicy — 1 tys. zł, poszewka wyszywana na jasek — 40 tys. zł, pędzel lakierniczy — 5 tys. zł, szczotka do białenia okrągła — 25 tys. zł, pros-

tokatna — 40 tys. zł, włóczkowa przepaska na włosy — 10 tys. zł, prześcieradło lniane — 20 tys. zł, koszula męska flanelowa — 30 tys. zł, kostka mydła toaletowego — 1 tys. zł, przyborek kreślarski — 5 tys. zł, apteczka samochodowa — 20 tys. zł, przyrząd do masażu — 25 tys. zł, podomka damska — 10 tys. zł, sierp — 8 tys. zł, szczotka elektryczna do modelowania włosów — 10 tys. zł, grzebień plastikowy — 500 zł, konserwa rybna w sosie pomidorowym — 4 tys. zł, chatwa w pudełku metalowym — 5 tys. zł, koszula nocna

damska — od 15 do 25 tys. zł, czółenka dziewczęce — 50 tys. zł, serek topiony — 1,5 tys. zł, pół kg proszku do prania — 10 tys. zł, butelka plastikowa — 6 tys. zł, chusta wełniana z frędzlami — 100 tys. zł, odznaki z wizerunkiem Lenina (duży wybór) — 500 zł, rajstopy ażurowe dziewczęce — 5 tys. zł, deko pieprzu — 1 tys. zł, komplet kuchenny (fartuszek, rękawica i serwetka) — 10 tys. zł.

**NA „ZIELONYM” RYNKU:**  
kg ziemniaków — 3 do 3,5 tys. zł, kg jabłek — 6 do 10 tys. zł, kg marchwi

— 3 tys. zł, natka pietruszki — 3 tys. zł, kg ogórków zielonych — 14 do 18 tys. zł, kg cytryn — 12 tys. zł, główka kapusty — 4 do 7 tys. zł, kg bananów — 15 tys. zł, kg buraków ćwikłowych — 3 tys. zł, kg cebuli — 3 tys. zł, wiązka rzodkiewek — 5 tys. zł, główka sałaty — 7 do 10 tys. zł, szczypiorek — 3 tys. zł, jarzynka — 2,5 do 4 tys. zł, kg cukru — 6 tys. zł, kg mąki — 3 tys. zł, kostka masła — 7 tys. zł, litr mleka wiejskiego — 2,2 do 2,5 tys. zł, jajko — 650 do 700 zł.

GRACJA



# PRZEMYSKA METROPOLIA istniała już przed 990 laty

Staraniem Instytutu Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego w Przemyślu 11 marca br. w klubie PAX wygłoszono odczyt „Przemyska metropolia we wczesnym średniowieczu”. Autor podejmował to zagadnienie już wcześniej, w komunikacie „Problem początków miasta i chrześcijaństwa w Przemyślu od VIII do XI w.” (na sesji w 1981 r.) i w referacie „Przemyscy biskupi i arcybiskupi od IX do XV w. — stan badań” (na sympozjum w 1987). Wyniki tych badań nie doczekały się publikacji. Podobnie było z przygotowaną do druku z okazji pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Przemyśla w 1991 r. pracą zbiorową „Episkopat przemyski”. Zawierała ona biogramy biskupów i arcybiskupów katolickich obrządku łacińskiego i greckiego oraz prawosławnych wraz z portretami. Miało to być świadectwo, występującego od wieków na tym terenie, ekumenizmu. Nie doszło jednak do wydania — pomimo wcześniejszej rezerwy zabrakło miejsca w drukarni, cofnięto dotację i uniemożliwiono wykonanie reprodukcji portretów.

Dokonane po wojnie odkrycia wczesnośredniowiecznej monumentalnej architektury sakralnej i militarnej w Przemyślu pozwoliły na weryfikację wcześniejszych ustaleń w historiografii. W związku z tym ukazały się liczne publikacje za granicą i w kraju.

M. Bendza (1984) ustalił, że „diecezja przemyska pod kątem przyjmowania wiary chrześcijańskiej jest chronologicznie strefą schryzjanizowaną ziem wchodzących obecnie w skład państwa polskiego”.

Potwierdzeniem tego może być odnaleziona na Władyczu gemma z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny na słonecznym kamieniu (heliotropie), pochodząca z okresu ikonoklazmu (na przełomie VIII i IX w.). Jest to najstarsza na ziemiach Polski i Rusi ikona przedstawiająca Theotocos w postaci orantki na wprost, w nimbie, w szacie maphrion skrzyżowanej na piersiach z dwóch stron. Postać orantki znana z katakumb, pierwotnie symbolizowała duszę ludzką, a także Kościół. Zabytek ten urasta do symbolu i zdaje się wskazywać, że tu znajdują się korzenie kultu mariologicznego sąsiadujących ze sobą narodów.

Potwierdzeniem istnienia w Przemyślu organizacji kościelnej we wczesnym średniowieczu są zachowane na wzgórzu zamkowym relikty architektury sakralnej. Na najwyższym tarasie odkryto fundamenty preromańskiej rotundy z apsydą (patrz rycina) prostokątnego monasterium oraz czworobocznej wieży. Przeprowadzone pomiary połączonych ze sobą rotundy i monasterium wykazały, że stanowią one wielokrotność stopy benedyktyńskiej (rzymskiej). Przestrzeń między tymi obiektami wypełniała nekropolia oraz liczne narzędzia rzemieślnicze. Znalezione płytka szklana z napisem łacińskim z XIII w. wskazuje, że obiekty te były w użytkowaniu od IX w. do tego czasu początkowo przez benedyktynów następnie przez Cystersów. Nieodnalezienie na tym tere-

nie broni i przedmiotów zbytku, wyklucza lokalizację siedziby książęcej (palatium), przemawia natomiast za istnieniem zespołu klasztorowego. Z tym obiektem można byłoby łączyć, jak podaje T. Kmietowicz (1980), rezydencję powołanego w IX w. biskupa misyjnego.

Na położonym niżej tarasie odkryto fundamenty romańskiej bazyliki typu orientального, trzynawowej z trzema apsydami, bez transeptu, z pozostałościami po czterech filarach i fragmentami posadzki mozaikowej z płaskich kamieni — otoczonej fragmentami muru cmentarnego. Przestrzeń tę wypełniała duża nekropolia z charakterystycznymi pochówkami, których połowa znajdowała się w trumnach dębowych bez wyposażenia wewnątrz. Podobna sytuacja występuje na terenie klasztoru benedyktynów w Tyńcu. Nie spotkano tutaj przedmiotów ze szlachetnych kruszców, architektury dekoracyjnej oraz broni z wyjątkiem grotyw strzał. Dominowała natomiast duża koncentracja narzędzi rzemieślniczych a zwłaszcza hutniczych. Odkryta przy jednym z pochówków moneta cesarza Ottona III pozwala na datowanie tego obiektu na X względnie początek XI w.

W związku z występującą tradycją, że biskupstwo lubelskie pierwotnie było na Rusi, można przyjąć, że w X w. Mieszko I utworzył je w Przemyślu, budując równocześnie, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, katedrę w formie bazyliki, przy której rezydowali kanonicy regularnie. Po zajęciu tych ziem przez Włodzimierza Wielkiego (w latach 981 — 985) przeniesiono to biskupstwo do Włodzimierza Wołyńskiego a stamtąd, w XII w. do Lubusza.



Drzwi Gnieźnieńskie — pątnik przed martyriem św. Wojciecha. Elementy architektoniczne wskazują na podobieństwo do przemyskiego martyriumu św. Brunona Bonifacego.

R. Jamka (1973), po analizie odkrytych tu zabytków archeologicznych, doszedł do wniosku, że siedziby książęcej należy dopatrywać się nie na wzgórzu zamkowym, lecz na wzgórzu Trzech Krzyży noszącym dawniej nazwę „Stare Zamczysko”. Potwierdzają to zachowane wały obejmujące duży obszar, elementy architektury ozdobnej, odkryte większe ilości broni oraz fragmenty budowli drewnianych i murowanych.

Początki przemyskiej metropolii łączą się z osobą św. Brunona z Kwerfurtu, który po zorganizowaniu misji do Polski w 1002 roku — otrzymał od papieża Sylwestra II paliusz stanowiący wyraz godności metropolitalnej. Konsekrację na arcybiskupa misyjnego (archiepiscopus gentium) otrzymał w 1004 r. Działalność misyjną prowadził na Węgrzech, Rusi, u Pieczyngów, w Polsce i w Szwecji. W świetle listu św. Brunona do Henryka II z 1008 r., jego spotkanie z Włodzimierzem Wielkim przed wyprawą do Pieczyngów miało miejsce w Przemyślu, gdzie zachowały się z tego okresu pozostałości po bramie obronnej i potężne wały podłużne. Na podstawie relacji Wiberta — św. Bruno i osiemnastu jego towarzyszy po męczeńskiej śmierci, pochowano w 1018 roku w wybudowanym przez Bolesława Chrobrego martyrium w postaci rotundy, znajdującej się obecnie pod prezbiterium bazyliki katedralnej, a jego grób upamiętniono płytą kamienną przedstawiającą postać w kołpaku. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy może być korespondencja przemyskiego biskupa z generałem zakonu jezuitów w XVII w., w której podano informację, że pod katedrą pochowani zostali męczennicy za wiarę sprzed siedmiuset lat. Po śmierci św. Brunona działalność jego kontynuowali arcybiskupi misyjni Ingelbert i Grzegorz, arcybiskup Stefan (zmarły w 1028), arcybiskup Aaron, (który konsekrował w 1050 r. biskupa Szwecji) i arcybiskup Bogumił (zmarły w 1092). Metropolii tej podlegały w tym czasie biskupstwa w Kijowie, Płocku, Sandomierzu, Włodzimierzu Wołyńskim oraz u Pieczyngów i w Szwecji.

Przemyski wojewoda Piotr Włast i biskup krakowski Mateusz, w liście z 1143 r. do św. Bernarda, podają zmianę na naszym terenie obrządku łacińskiego na wschodni. Pierwszym znanym z imienia władcy był przybyły na arcybiskupstwo przemyskie w 1218 r. z Nowogrodu Wielkiego arcybiskup Antoni. Ostatnim władcy, zmuszonym do opuszczenia swej stolicy, był arcybiskup Rusi — Piotr, który w 1245 r. wystąpił na soborze w Lugdunie. Metropolii tej podlegali biskupi w Jarosławiu, Samborze i Sanoku. Po ponownym powrocie tych ziem do Polski występują w Przemyślu w 1352 r. biskupi Rusi — Iwan i Mikołaj, podlegli bezpośrednio papieżowi. Bulla papieża Grzegorza XI przywraca w 1375 r. istniejącą wcześniej metropolię, ustanawiając nową stolicę w Haliczu, podporządkowując jej biskupstwa w Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie. W 1412 stolica metropolii przeniesiona została do Lwowa oraz podporządkowano jej dalsze biskupstwa — w Kamieńcu Podolskim i Kijowie.

Przedstawione wydarzenia stanowią próbę nowego spojrzenia na zagadnienia występujące w polskiej historiografii: jak „zaginiona” druga metropolia (jej siedzibę próbowano lokalizować w Krakowie, Płocku, Sandomierzu w Wiślicy) czy miejsce spotkania św. Brunona z Włodzimierzem Wielkim; miejsce pochówku świętego, misje biskupów lubuskich na Rusi itp. Warto przypomnieć, że restytucja przemyskiej metropolii w ub.m. ma miejsce w 990 rocznicę jej powołania i powierzenia funkcji metropolity św. Brunonowi Bonifacemu.

LESZEK MARIA WŁODEK

X Droga na ziemiach polskich, po gnieźnieńskiej, metropolia obrządku łacińskiego wzgl. cyrylometodiańskiego stanowi problem do tej pory nie rozstrzygnięty.

## Samo życie

Godzina 8 rano. Przed okienkiem kasy Urzędu Miasta w Przemyślu ustawia się kolejka zdeorientowanych petentów. Przy biurkach siedzą już panie, lecz zajęte są dyskretnym uzupełnianiem makijażu i poprawianiem fryzur. Nigdzie natomiast nie widać jeszcze żadnych oznak rozpoczynającego się dnia pracy. Jest przecież dopiero godzina ósma.

Najodważniejszy spośród stojących w kolejce mężczyzna pyta jedną z urzędniczek:

— Czy mogę zapłacić podatek drogowy?  
— Tak, ale kasa czynna jest dopiero od godziny 9.30.

— A czy są może do wypełnienia jakieś druczki?  
— Nie, wszystko my wypełniamy — odpowiada urzędniczka.

Mężczyzna wraca do kolejki.

O godzinie 9.30 otwiera się okienko kasowe, a pani kasjerka rozpoczyna urzędowanie od kategorięcznego stwierdzenia: — Tylko proszę naszykować drobne pieniądze, bo nie będę mogła wydać reszty.

Przeciętynego płatnika podatku nie obchodzi w zasadzie co pani kasjerka „będzie mogła”, a czego „nie będzie mogła”. On przychodzi zapłacić określoną należność posługując się będącymi w obiegu środkami płatniczymi i ma prawo oczekiwać, że należna mu tzw. reszta zostanie mu zwrócona bez żadnych dodatkowych warunków. Pani kasjerka widocznie jest odmiennego zdania.

Do kasy podchodzi znany nam już mężczyzna.

— Czy pan był już w sąsiednim pokoju? — pyta kasjerka.

— Tak, byłem pół godziny temu i skierowano mnie właśnie do pani.

— Ale musi pan pójść tam jeszcze raz, żeby wypisać panu kwit, ja tylko inkasuję gotówkę.

W następnym pokoju mężczyzna ów pyta urzędniczkę, z którą rozmawiał przed trzydziestoma minutami:

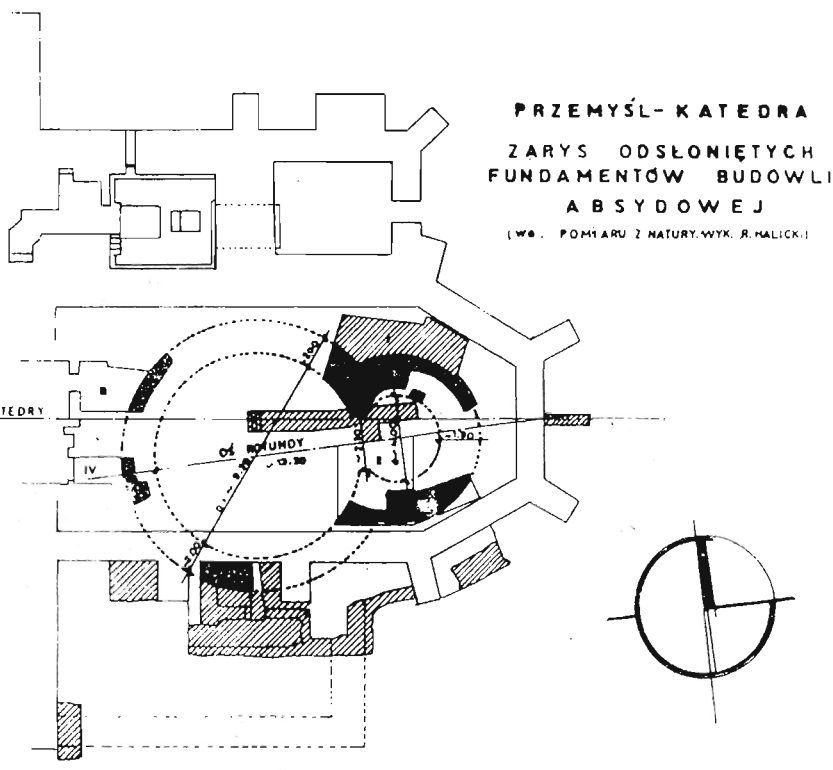
— Dlaczego pani nie wypisała mi kwitu, lub przynajmniej nie uprzedziła, że kwit taki muszę uzyskać właśnie u pani? Straciłem niepotrzebnie czas i miejsce w kolejce.

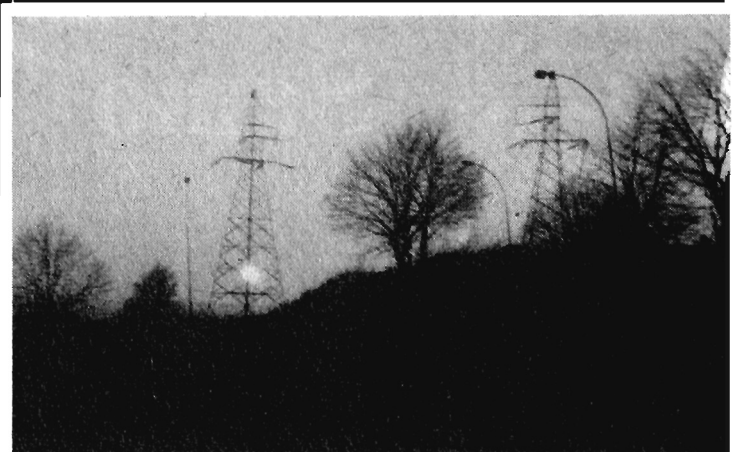
Pani chwilę milczy, a następnie odpowiada: — Bo kwity proszę pana, zaczynamy wypisywać dopiero po otwarciu kasy, a pan był przecież wcześniej.

Opisana wyżej scenka powtarzała się tego dnia jeszcze wiele razy (może te dialogi były inne), w miarę jak przybywało interesantów. A tych przybywało i przybywać będzie coraz więcej. Umieszczona na drzwiach kasy informacja, że, „Urząd nie ponosi odpowiedzialności za wpłaty dokonane poza kasą”, skutecznie dopinguje licznych płatników do odstania „swego” w długiej kolejce.

Przestrzegaliśmy naszych Czytelników („Pogranicze” z 21 stycznia br.) przed oczekującym ich horrorem w miarę jak zbliżał się będzie termin płatności podatku drogowego w jedynej kasie miejskiej i słowa nasze sprawdziły się niestety! I żadna to dla nas satysfakcja, choćby się ziścił bodaj ułamek z owych „życzeń” — no, wiadomo pod czym adresem, kierowanych przez ludzi lekceważonych i poniewieranych, za to tylko, że są płatnikami podatku. Samo życie!

Jot.- Em.





**JÓZEF KURYLAK**

## WIERSZE JEDNEJ NOCY (20 stycznia 1992)

### 1. List do córki

*Nigdy tu ze mną nie byłaś Eryko  
W tym miejscu mitycznym  
Gdzie rzeka zakręca na zachód  
A na jej urwistym brzegu rosną śliwy*

*Jeżeli pragniesz tu przyjechać — spiesz się  
Bo nurty rzeki wyrwywają brzegom glinę  
I wkrótce śliwy runą w dół  
Wraz ze mną — gdyż postanowiłem przeminąć*

*Spiesz się — tymczasem chcę by księżyc świecił  
Wszystkim śliwom brzegom i wodom  
Wierzę w Boga — ale muszę muszę już odejść  
Spiesz się — moje gwiazdy są policzone*

*„Słyszysz wołające mnie duchy w inną stronę”*

### 2. Przed podróżą

*Trawa przeminęła jak sen lecz pamiętam  
Jej falowanie jej szum bezkresny  
Pamiętam strumień i dęby ogromne  
Pamiętam wzgórze w zapachu piołunu o zmierzchu  
Do śmierci do śmierci ich nie zapomnę  
I widzę wśród kamieni i poziomek ścieżkę  
Prowadzącą jak śpiew cudownego dziecka  
Do miejsca które rozjaśnia krynica łez*

### 3. Zbocze wzgórze

*Cmentarz miejski zbliża się już do zbocza wzgórze  
Gdzie kiedyś uciekałem na wagary  
Rosną tam dzikie drzewa czeresniowe  
Pszczółka się w nich zanurza  
Polyskują motyle i kołyszają się na trawach*

*Tam być może zostaną pochowany  
Na nową radość na dalszy ciąg zabaw*

### 4. Pętla

*Nie wymknę się żadnej minucie  
W kręgu światła lub w kręgu cienia —  
A dokąd jeszcze mógłbym uciec?  
Tylko w głąb własnego urojenia —*

*„Wytrwać wytrwać aż do końca”:  
Pociesza mnie w nieszczęściu Syn Cieśli —*

*On widzi tę pętlę diabelską wiszącą  
Na drzewie mojej pieśni*

## Mistrz zdał egzamin

„Poezja Józefa Kurylaka zjawiała się jak meteor, rzadko zdarza się, aby liryk wydał swoją pierwszą książkę po czterdziestce, a jeżeli się zdarza, są to na ogół książki poronione, zablakane w czasie, nieporozumienia. Pojawienie się Kurylaka poprzedziła wielka praca poetycka. Można by powiedzieć, że przysłowiowy horacjański termin (siedem lat) „zaliczył” on kilkakrotnie.

Terminował, niczym średniowieczny rzemieślnik, u przedniego mistrza, Mieczysława Jastruna, z którym łączyły go wieloletnie więzy przyjaźni. Jednakże trudno byłoby doszukać się w poezji Kurylaka bezpośrednich wpływów mistrza. Jastrun był poetą jasnych kształtów i zdecydowanych, klasycznych — nie tylko formalnie — wyborów. Kurylak jest poetą ciemnej strony świata. Jedyne co łączy ich obu to dbałość o formę, formę jako środek odkrywania siebie.

(...) Czytając Kurylaka możemy powiedzieć, że mistrz zdał egzamin na piątkę, a uczeń nauczył się tego najważniejszego, czego się można od mistrza nauczyć: że poezja to indywidualność, odrębność, niepodobieństwo; znalezienie własnego wyrazu; indywidualność, czyli bogactwo świata — oto fragment eseju Krzysztofa Karaska pt. „Poeci »Przedświtu«” (lutowa „Literatura”), w którym autor omawia m.in. książki inaugurujące Bibliotekę Poetycką warszawskiego wydawnictwa „Przedświt”.

Jako tom drugi tej serii ukazała się w ub. roku książka Józefa Kurylaka — „Jasno ciemno jasno ciemno”. Nie jest to pierwsza bardzo przychylna ocena dorobku twórczego zamieszkałego w Przemyslu poety. I na pewno nie ostatnia.

(zs)

## ... bardzo pilnuję, żeby widz nie miał o mnie jasnego zdania

**POGRANICZE z JERZYM STUHREM, rektorem krakowskiej PWST oraz aktorem Teatru Starego**  
**rozmawia**

— Przygotowując się do dzisiejszego spotkania przejrzałem wiele recenzji pańskich ról teatralnych i filmowych. Są one bardzo różne, tak jak różne w gatunku i ekspresji są pańskie role. A jakie role Pan lubi najbardziej? — Kilka lat temu zagrałem w filmie „Wir”. Jego akcja przenosi widza w świat irracjonalnych skojarzeń, niesamowitych zdarzeń, a ja bardzo lubię taką formę, taki świat pełen deformacji rzeczywistości, pełen sennego odbicia tej rzeczywistości. Moje odczucia są właśnie takie, ponieważ przez wiele lat pracowałem w teatrze z Jerzym Grzegorzewskim, który jest jednym z niewielu reżyserów w Europie, których nurtuje podobna poetyka, jak ta uzyskana w filmie Jacka Henryka Schoena.

— Pytałem o pańskie ulubione role myśląc o zupełnie innej atmosferze „Seksmisji” — wydawać by się mogło, że takie właśnie role należą do pańskich ulubionych. — Nie, nie, to nie tak. Z obsady, która była przewidywana do tego filmu, ja byłem ostatni. Zespół pana Kawalerowicza nie chciał się zgodzić na to abym ja zagrał główną rolę, ale skoro pan Machulski zdecydował, że mam grać, no to rola została nieco zmieniona pode mnie. Nie jest to jednak prawda, że beze mnie nie byłoby tego filmu.

— Niektórzy uważają Pana za aktora typowego dla komedii... — Tak... Powiedziałbym, że jestem typem aktora, a już jakiego..., wie pan, ja dużo potrafię, potrafię grać tak i tak, zresztą bardzo pilnuję, żeby widz nigdy nie miał o mnie jasnego zdania, żeby nie wrzucił mnie do jakiejś szufladki. Kobuszewski to już nie ma prawa zagrać poważnej roli, a ja jeszcze takie prawo mam.

— Myślę, że bardzo się pomyliłem jeśli powiem, że najbardziej odpowiada Panu taki typ filmu, taki typ kina, jaki reprezentowało „kino moralnego niepokoju”. — Tak. To było coś poważnego. Uważam, że w tych filmach miałem możliwość wypowiedzieć się, nie tylko jako aktor, ale również jako człowiek. W tych filmach aktor miał za zadanie pokazanie rzeczywistości niesklamanej, nieretuszowanej, niewybielanej. Ta fala minęła i nie wiem czy wróci, ale wiem jedno: jak mój syn zobaczy kiedyś, może za 30 lat taki film, on może mu się nie spodoba, bo taki skromny, ale jedno tam będzie na sto procent — prawda!

— Proszę Pana, odejdźmy na chwilę od spraw związanych z zawodem, porozmawiajmy przez chwilę o muzyce, z którą każdy człowiek, w mniejszym lub w większym stopniu, jest związany. Jaka muzyka jest pańską ulubioną? — A wie Pan, różna! Kiedyś uczyłem się grać nawet na kontrabasie, ale to raczej zawodowo, bo wystawialiśmy wtedy na małej scenie „Kontrabasiste”. Ale tak naprawdę pasjonuję się musicalem amerykańskim. To wszystko związane jest z moim temperamentem oraz z aktorstwem!

— W takim razie jaki jest pański stosunek do muzyki rockowej? — Po pierwsze musimy dokonać rozdziału muzyki od widowiska! Jeśli oglądam koncert, to drażni mnie ten widok, dlatego że uwidacznia się niespójność ekspresji w stosunku do treści. Zawsze mnie uciono, że moja ekspresja musi być związana z tym, z czego wychodzi. To znaczy z tekstem. A tutaj nie! Taki rockowy wykonawca może śpiewać „zapalam zapalkę kolejno” i widać się, skręcając mikrofon na cztery strony. Ja mógłbym to robić gdybym mówił „Wielką Improvizację”, bo to jest mój stymulator do powstania takiej ekspresji. A tu, ta ekspresja nie jest niczym uzasadniona i to mnie strasznie drażni. Ona jest dla mnie fałszywa, sztuczna! Pot tych młodych ludzi jest dla mnie sztucznym potem. Natomiast słuchać tego już mogę, ale najbardziej to fascynują mnie zawodowi tancerze. Ale to już jest teatr, to jest dużej klasy widowisko. Bardzo często jeździłem do Włoch na festiwale teatralne do Spoleto i raz zdarzyło się, że w hotelu, w którym mieszkaliśmy, przebywała grupa Murzynów z Brooklynu, którzy przyjechali tam z widowiskowym breakdance. Było to 11 chłopców w wieku 14–16 lat, których pilnowało 17 facetów, żeby tam przypadkiem nie kradli, bo to wiadomo — Brooklyn. No i ci chłopcy tańczyli tam cały dzień, noc, na podwórzach, korytarzach, a ja patrzyłem na to z ogromnym podziwem. Mnie fascynują rzeczy, które związane są z perfekcjonizmem wykonania, a to było właśnie coś takiego i coś takiego będzie zawsze budziło we mnie podziw!

— Mówi Pan, że interesuje Pana tylko profesjonalizm, a czy profesjonalizmem można nazwać wykonanie piosenki „Śpiewać każdy może”, którą popelniał Pan wiele lat temu na opolskim festiwalu, a którą kilka miesięcy temu przypominała znów telewizja? — Nie, oczywiście, że nie — to był taki żart, który zrobiliśmy na ten skorumpowany przez telewizję festiwal. Z tego żartu wyszło to, że zaczęto lansować piosenkę, a ja zaśpiewałem ją raz w życiu. To było zresztą inaczej, miałem przygotowany ciąg działań parakabaretowych, w których swój udział mieli i Marek Grechuta i Kryścia Janda, program nie poszedł w telewizji w całości, a z moich działań została jedynie piosenka. Ja nie jestem aktorem śpiewającym... — No i tak znów wróciliśmy do pańskiego zawodu, z którym nie dzieje się aktualnie najlepiej! — Tak, ale to jest całe zagadnienie. Ma na to wpływ bardzo wiele czynników. Obniżenie stopy życiowej, zmiana trybu życia, drożyna biletów, a z drugiej strony obniżenie poziomu teatrów. Ale należałoby znowu zapytać dlaczego? To nie jest tak, że nagle zabrakło artystów, albo że zapomnieli jak się gra. Niemożność wystawiania zagranicznych sztuk z braku dewiz, komercjalizacja odbioru sztuki, to wszystko ma swój wpływ na zaistniałą sytuację. Od swojej strony mogę powiedzieć jedno: jak

sie mówi mądre rzeczy, to ludzie zawsze przyjdą. W moim teatrze nie zauważyłem spadku frekwencji. Oczywiście zdarza się tak, że na wybitnym przedstawieniu widowia ziele pustkami, podobnie jak i na naszych wybitnych filmach, ale za to kiedyś dostałem kartkę od jakiejś pani z Warszawy, która — prosząc mnie o autograf — pisze, że na „Seksmisji” była 45 razy! A wracając do spraw teatru, to muszę powiedzieć, że widz odczuł się już nieco od współpracy z aktorem, od słuchania, a przecież teatr to jest nasza umowa: ja coś powiem, a ty mnie wysłuchasz! Widzowie odwykli od myślenia, ale jednak na dobrych widowiskach próbują się asymilować. Jak ten widz widzi, że ja coś robię z pasją, że mnie to kosztuje, to on mnie doceni. Jak tego nie zobaczy — to jest chłodny, ale jak zobaczy — to powie: o kurcze, ten facet bebeczy sobie dla mnie otwiera; czapeczkę ściągnę i przysłucham się! No, ale to wymaga od nas, aktorów, poważnego podejścia do sprawy..., a wie pan jak to jest...

— Proszę Pana, załóżmy taką teoretyczną sytuację: w średniej wielkości mieście powstaje teatr, a Pan otrzymuje propozycję kierowania nim... — Przeróbmy nieco to założenie, gdyż eksponowanych stanowisk raczej nie lubię. Powiedzmy, że powstaje jakiś teatr, idzie tam grupa moich studentów, a rzecz dzieje się np. w... — Niech to będzie Przemysł. — Grałem w Przemyslu... Zakładamy, że oni robią tam teatr. Zapraszają mnie, żebym z nimi popracował. Nie patrzę wtedy czy jest Przemysł, czy Bolonia. Proszę mnie dobrze zrozumieć! Jadę i robię! Mam pewność z kim to robię. Mój zawód związany jest ze sztuką zbiorową, a ona związana jest z tym, że zbiera się grupa ludzi, która ma do siebie zaufanie! W takiej formie mógłbym pracować wszędzie! Czasami tak mnie ludzie pytają: po co ci te wyjazdy, ta szkoła teatralna, zajmuje ci tylko czas! A przecież to jest mój akumulator! Oni, ci studenci, mnie ładują. Ja pracując z nimi daję im wszystko co dać im potrafię, a oni odwzajemniają się swoimi umiejętnościami. Jeśli udaje mi się to uzyskać, czuję jak przybywa mi energii, jak ładują się moje akumulatory! Dlatego też w takiej formie, powtarzam, mógłbym pracować wszędzie!

— W takim razie, dziękując Panu w imieniu czytelników „Pogranicza” za rozmowę, życząc jak najczęstszego ładowania akumulatorów, aby mógł Pan znajdować się zawsze w takiej formie aktorskiej i pedagogicznej jak teraz. No i może spełnią się kiedyś moje marzenia, i te akumulatory będzie Pan mógł ładować właśnie w Przemyslu — ku pańskiemu zadowoleniu i ku zadowoleniu przemyskich teatromanów. — Dziękuję uprzejmie, życząc Państwu tego.

Rozmawiał JAROMIR BARAŃSKI

P.S. Dziękuję za współpracę przy wywiadzie Liliannie Kaszuba-Wajdzie.

— W takim razie jaki jest pański

stosunek do muzyki rockowej? — Po pierwsze musimy dokonać rozdziału muzyki od widowiska! Jeśli oglądam koncert, to drażni mnie ten widok, dlatego że uwidacznia się niespójność ekspresji w stosunku do treści. Zawsze mnie uciono, że moja ekspresja musi być związana z tym, z czego wychodzi. To znaczy z tekstem. A tutaj nie! Taki rockowy wykonawca może śpiewać „zapalam zapalkę kolejno” i widać się, skręcając mikrofon na cztery strony. Ja mógłbym to robić gdybym mówił „Wielką Improvizację”, bo to jest mój stymulator do powstania takiej ekspresji. A tu, ta ekspresja nie jest niczym uzasadniona i to mnie strasznie drażni. Ona jest dla mnie fałszywa, sztuczna! Pot tych młodych ludzi jest dla mnie sztucznym potem. Natomiast słuchać tego już mogę, ale najbardziej to fascynują mnie zawodowi tancerze. Ale to już jest teatr, to jest dużej klasy widowisko. Bardzo często jeździłem do Włoch na festiwale teatralne do Spoleto i raz zdarzyło się, że w hotelu, w którym mieszkaliśmy, przebywała grupa Murzynów z Brooklynu, którzy przyjechali tam z widowiskowym breakdance. Było to 11 chłopców w wieku 14–16 lat, których pilnowało 17 facetów, żeby tam przypadkiem nie kradli, bo to wiadomo — Brooklyn. No i ci chłopcy tańczyli tam cały dzień, noc, na podwórzach, korytarzach, a ja patrzyłem na to z ogromnym podziwem. Mnie fascynują rzeczy, które związane są z perfekcjonizmem wykonania, a to było właśnie coś takiego i coś takiego będzie zawsze budziło we mnie podziw!

— No i tak znów wróciliśmy do pańskiego zawodu, z którym nie dzieje się aktualnie najlepiej!





## „MIESZKAŃCY KOŹMIANA CZEKAJĄ NA ODPOWIEDZ”

### OSWIADCZENIE

Szanowna Redakcjo! Zastrzegając się, że nie będziesz w tej rubryce prowadzić rozgrywek personalnych, tymczasem drukujecie już drugi list Pana Romana Kosmyka i nie zapytałeś, dlaczego w tak trudnej, ba — dramatycznej sytuacji mieszkańców Rada Osiedlowa nr 8 „Rogozińskiego” milczy jak zaklęta. Dlaczego słusznego listu z listopada 1991 r. nie poparła choćby jednym słowem. Otoż jest to typowy przykład udowadniania po sąsiedzku, kto jest lepszy. Kiedy list nie przyniósł oczekiwanych efektów, Prezydent Miasta nie przeprosił osobiście za trudy codziennego życia (bo o to chyba chodziło), Pan Kosmyk postanowił mnie wciągnąć w awanturę. Pod listem z 20.01.92 r. podpisał mnie, tylko nie wziął pod uwagę, że podpis Przewodniczącego Zarządu Rady Osiedlowej jest znany w Zarządzie Miasta. Wzbudził więc podejrzenia, co do autentyczności pozostałych podpisów pod listem. Jest to smutny przykład, jak można słuszną sprawę, pogrzebać przez brak umiaru i nieokrzesanie.

Tymczasem problem jest znacznie głębszy. „Trójkąt Bermudzki” (Focha, Koźmiana, Lenartowicza) został podzielony pomiędzy trzech niezależnych inwestorów: Spółdzielnię Mieszkaniową, Szpital Wojewódzki i Kuratorium Oświaty. Wszyscy oni mają swoje interesy, swoje problemy, a los mieszkańców tego „Zapomnianego rewiru” najmniej się dla nich liczy.

Z poważaniem  
inż. Wiesław Karasiewicz  
Przemysł, ul. Koźmiana 12

### LZA SIĘ W OKU KRĘCI

Szanowna Redakcjo!

Lza się w oku kręci po przeczytaniu notatki pt. „Piekania zamiast polityki” („Pogranicze” z 17 marca).

Otoż piekarnia była własnością pana Belucha — socjalisty, który organizował wiece robotnicze i przewo-

dził w pochodach 1-majowych, często rozpędzanych przez konną policję.

Po wojnie pan Beluch został przeniesiony do Warszawy pełnił funkcję dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przyjmując nazwisko Beluch—Beloński.

Piekarnia ta mieściła się w Domu Robotniczym w piwnicy, od podwórza.

Nad piekarnią — również od podwórza — było wejście do teatru (mała sala) po drewnianych schodach i wejściem w miejscu obecnego okna. W teatrze tym były dawane przedstawienia dla „klasy robotniczej” w każdą niedzielę. Na repertuar składały się jednaktówki takie jak: „Młynarz czy kominarz”, „Chrapanie z rozkazu”, „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje” i inne. „Białe fartuszki” czy „Królowa przedmieścia” były wystawiane na dużej sali.

Teatr ten działał pod egidą OM-TUR (Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego) i był finansowany przez mego ojca — również Apoloniusza — zarazem reżysera i kierownika literackiego.

Pamiętam doskonale, że na widowni wisiały dwa portrety panów o ogromnych zarostach, które wzbudzały we mnie przeogromny lęk. Jak się później okazało zupełnie zasadnie. Portrety te przez cały powojenny okres, były uzupełniane jednym towarzyszem łysym o azjatyckich rysach oraz zarostem, również towarzyszem, z sumiastymi wąsami...

Piekarnia oraz teatr istniały do 1939 roku.

Apoloniusz Czyński  
Przemysł  
ul. Mickiewicza 27/7

### MAGDA UMER W „NIEDŹWIADKU”

19 marca przemyski klub „Niedźwiadek” zaszczyciła recitale Magda Umer. Na żadnym z koncertów, na których miałem okazję być, a odwiedzałem „Niedźwiadka” przy okazji każdego „występu”, nie było tak idealnej nastrojowej ciszy wśród publiczności jak owego wieczoru. Przegeniały „poeta fortepianu” Muszyński malował miękko, ciepłym dźwiękiem przepiękne krajobrazy, do których Magda Umer dorysowała proste, lecz pełne wdzięku i głębokiego uczucia, kreski cudnych melodii, tworząc wspólnie dzieła godne mistrzów. Doskonale przygotowany pod każdym względem koncert nie

dał okazji krytykom do wyrażenia choćby jednego negatywu pod adresem artystów. Dałoby się skrytykować nieco koncert pod względem nagłośnienia (...). Jednak „akustyczne” błędy nie przeszkodziły artystce w ogrzaniu publiczności ogromną porcją ciepła śpiewanych piosenek. Magda Umer dowiodła swojego geniuszu aktorskiego wcielając się w postaci o przeróżnych nastrojach. Zdecydowana większość recytalu to piosenki o „nieszczęśliwej i skomplikowanej miłości” oraz kilka o nieprzyjaznych stosunkach z ustrojem minionego dziesięciolecia. W pierwszej części znalazły się piosenki Agnieszki Osieckiej i Seweryna Krajewskiego a w drugiej — Przybory i Wasowskiego. Recital zakończyła „kołysanka” tejsze spółki, lecz publiczność wyegzekwowała od artystki jeszcze jedną przepiękną, starą już zapomnianą, a w repertuarze p. Magdy nową piosenkę Jerzego Wasowskiego — „Jeszcze poczekajmy”, która mnie osobiście zupełnie rozkleiła. Po koncercie pozostał ogromny żal z rozstania, ogrom nabożeństwa do pani Magdy i niewysłowiona wdzięczność za tę wielką porcję uczucia zawartą w przepięknej muzyce. Muszę dodać, że w kontaktach „pozascenicznym” Magda Umer jest przemilą, nie posiadającą absolutnie żadnych artystycznych manier, piękną kobietą.

Tomasz Hrynkiewicz

### FAKTY NIE MAJĄ MIEJSCA

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w numerze 12 z dnia 24.03.1992 r. pod tytułem „Woda znów podrożeje”, HYDROBUDOWA RZESZÓW uprzejmie informuje Redakcję, Działkowiczów i Czytelników, że zamieszczone fakty dot. obiektu istniejącego ujęcia wody — nie mają miejsca.

Na terenie ujęcia wody będącego własnością PWiK Przemysł istotnie są składowane płyty drogowe używane z rozbiórki, które powtórnie będą wbudowane na innym zadaniu.

Jeżeli chodzi o zagłębienia w terenie (wielkie doły), o których mowa, powstały w wyniku pozyskiwania ziemi potrzebnej do budowy ujęcia, a po jej zakończeniu — zgodnie z projektem — zostanie wykonana makronivelacja terenu.

Zastępca Dyrektora  
ds. Produkcji  
Naczelny Inżynier  
mgr inż. Czesław Leptuch

## ... mam reprezentować swoich wyborców i NSZZ „Solidarność”

Mjr rez., lek. med. Marian Burak  
Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanów  
i Byłych Więźniów Politycznych RP w Przemysłu

W odpowiedzi na Pańskie zarzuty opublikowane w artykule pt. „Poselska lex-misja” („Pogranicze” nr 11 z 17.03.1992 r.) o nieprzebraniu przeze mnie jako posła praw obywatelskich, chcę uświadomić Panu, że obecnie mamy rok 1992.

Przed Pańskim przebudzeniem Sejm, Senat i rząd zostali wybrani w demokratycznych wyborach. W Polsce nie rządzi już PZPR i nie ma też klasowej jedności, ani też pryncypiów ustrojowych. Także do przyjaźni między narodami podchodzimy zupełnie inaczej (każdy wybiera sobie przyjaciół takich, jakich chce).

Zarzuty postawione przez Pana wydają mi się co najmniej śmieszne. „Ustawa o Obowiązках i Prawach Posłów” oraz „Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności” jest mi bardzo dobrze znana od wielu lat.

Będąc zaproszonym przez organizację, którą Pan reprezentuje, sądziłem, że tematem naszego spotkania będą sprawy kombatanckie, nurtujące to właśnie środowisko. Niestety, prawie całe spotkanie zdominowała sprawa pani M. C., którą Pan osobiście forsował. Nawet przyjaciele z organizacji mieli to Panu za złe, że nie były poruszane inne tematy (cytat: „tak, jakby nie było o czym mówić”). Po tym spotkaniu byłem przekonany, że wyjaśniliśmy sobie wszystko na ten temat.

Tak się składa, że będąc w Sejmie, poza reprezentowaniem regionu i obywateli tu mieszkających, reprezentuję też organizację. W moim przypadku NSZZ „Solidarność”. I być może Pan nie potrafi lub nie chce zrozumieć, że w Sejmie przede wszystkim mam reprezentować interesy swoich wyborców i NSZZ „Solidarność” (każdy obywatel miał prawo wyboru w głosowaniu do Sejmu na dowolną partię, której program mu odpowiadał). Interesy moich wyborców i NSZZ „Solidarność” są dokładnie takie, jakie ja reprezentuję, co nie znaczy, że muszą być one takimi, jakich Pan oczekuje i podobnie do Pana myślący. Wobec tego postawione mi zarzuty (i prawie wszystkim posłom i senatorom okręgu wyborczego nr 30) o pozabawienie kogośkolwiek praw obywatelskich, uważam za bezsensowne.

W żadnej konwencji podpisanej przez Polskę nie mówi się nic o tym, że funkcje kierownicze w naszym kraju muszą pełnić byli członkowie PZPR, a przecież z pracy nikt tej osoby nie zwalnia. Na całym cywilizowanym świecie jest ogólnie przyjęte, że partie i ugrupowania, które wchodzą w skład rządu lub go popierają, obsadzają swoimi ludźmi kierownicze stanowiska, by móc w pełni realizować przyjęty program. Nie myślę tu o urzędnikach państwowych, lecz o kierowniczych stanowiskach w tych urządach.

Dlatego w przyszłości, zanim postawi Pan zarzut komukolwiek o łamanie praw człowieka, odsyłam Pana do dostępnych na naszym rynku wydawniczym publikacji nt. funkcjonowania demokracji w krajach zachodnich. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zatrudnia lisa w charakterze wartownika w kurniku, a Pan pod pozorem obrony praw człowieka chce to wymusić na nas. Bierze nas Pan za głupców, którzy będą ponosić wszelkie skutki wynikające z rządzenia nie mając wpływu na to rządzenie. Mając świadomość bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju, ja i moi koledzy nie będziemy zwolennikami tzw. grubej kreski.

Szanowny Panie, zastanawiam się tylko nad jednym: jeżeli jest Pan takim obrońcą praw obywatelskich, za jakiego się Pan podaje, to nie rozumiem, jak prez 45 lat w Polsce mogli rządzić komuniści deptając te prawa. Co pan wtedy robi? Mam nadzieję, że walczył Pan (ze względu na wiek) na pewno w Armii Krajowej lub Narodowych Siłach Zbrojnych o wolność i poszanowanie praw, o których Pan pisze w artykule. Co robił Pan w roku 1981, gdy komuniści zdeptali wszystkie prawa obywatelskie w tym kraju, strzelając do robotników i zamykając ich w więzieniach. To, że był Pan wtedy poza granicami kraju niczego nie zmienia. Tym większe miał Pan możliwości. Nic mi nie wiadomo, aby wtedy bronił Pan naszych praw na arenie międzynarodowej. Dlatego też uważam, że kreowanie siebie dziś na bohatera, gdy każdy może mówić co chce, nie jest bohaterstwem, ale raczej chęcią zaistnienia na łamach gazety.

Gdy mimo wszystko nadal uważa Pan, że ja i inni posłowie i senatorowie łamiemy prawa obywatelskie w tym kraju, sprawę tę proszę skierować do Komisji Regulaminowej Sejmu, oczywiście z powiadomieniem Prezydenta RP, Trybunału Stanu a także Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Przemysł, 23 marca 1992 r.

Z poważaniem  
Stanisław Baran  
Poseł na Sejm RP  
Klub Parlamentarny NSZZ „S”

## JÓZEF PLUCHA NIE ŻYJE!

W czwartkowe popołudnie, 19 marca, grono przyjaciół z kwiatami w dłoniach, zamiast być na imieninach u Józefa, przyszło na komunalny cmentarz, by Go pożegnać. Trudno mówić o historii Lubaczowskiego bez JÓZEF A PLUCHY. Swój życiorys wypełnił pracą i budowaniem.

Po niełatwym dzieciństwie w Suchej Beskidzkiej, gdzie się urodził przed 68 laty, po wojnie, w której uczestniczył z karabinem w rękę, skierowany został w 1949 roku do Lubaczowa, by odbudować powiat ze zniszczeń wojennych i tych powstałych w wyniku działań band UPA. Objął stanowisko architekta powiatowego. Później, był inspektorem nadzoru w Urzędzie Miejskim. Przybył, by pomóc. Pozostał na stałe, bo ukochał tę ziemię. Zmienił tutaj krajobraz. Został jednoizbowe, drewniane domki pod strzechą. Pozostawił przestronne, jasne, muirowane, choć z perspektywy czasu z gorczą wspominał: — *Można było zaprojektować jeszcze ładniejsze, bardziej oryginalne, dostosowane do koloru tej ziemi. Nie było jednak czasu. Rocznie wydawaliśmy około tysiąca pozwoleń...*

Pomagał rolnikom w tworzeniu zespołów budowlanych. Był laureatem ogólnopolskiego konkursu „O Złoty Wiechę”. Niektóre wsie, jak Piastowo, wybudował od podstaw, inne zmienił nie do poznania. Nadzorował budowane obiekty oświatowe, kulturalne, sakralne.

W 1979 roku podjął się prezesowania w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaczowie. Powołał w niej zespół remontowo-budowlany. Zaangażował potencjał budowlany PBRolu i JPB do budowy mieszkań. Rozumiał jak mało kto, czym dla rodziny jest mieszkanie. Nie bacząc na trudności realizował swoją wizję wielkiego Lubaczowa. W ciągu 10 lat wybudował w tym mieście 30 bloków z ponad tysiącem mieszkań. Wyszedł z budownictwem spółdzielczym do gmin. Powstały nowe osiedla w Oleszy-

cach, Cieszanowie i Narolu, gdzie mieszkańcy nazwali je „Pluchówka”, wyrażając w ten sposób wdzięczność dla twórcy.

Budował również obiekty kulturalne i oświatowe. Podjął się adaptacji zabytkowego spichlerza na muzeum, wybudował dom kultury w Cieszanowie i nową szkołę w Lubaczowie.

Lubaczów jego marzeń górąje ponad miastem zastanym, starym, parterowym i jednopiętrowym. Nie zrealizował swych marzeń o krytym basenie, nowym szpitalu, oczyszczalni ścieków z prawdziwego zdarzenia, centralnej kotłowni dla całego miasta...

Na boczny tor odstawiono Go w 1990 r. Dał nam wtedy lekcję pokory. We właściwym momencie powiedział: „Do widzenia!”. Tym, którzy Go oskarżali — przebaczył. Odszedł cicho, niepostrzeżenie. Bez wielkich mów, pożegnań, ceremonii. Tylko tak pięknie o nim powiedział w czasie homilii proboszcz parafii św. Stanisława, ksiądz Józef: — *Dla jednych był pracodawcą, dla innych chlebodawcą... W innych religiach zmarłym dają pieniądze, by miał czym opłacić przewoźnikowi przeprawę na drugi brzeg. Nasz zmarły, sp. Józef ma dlonie pełne dobrych uczynków i różaniec w rękę, i one Mu wystarczą w Porcie Niebios, u Boga...*

Pomyślałem sobie: — *Jesteś i moim pracodawcą. Zbudowałeś szkołę, w której znalazłem zatrudnienie. Nigdy nie odmówiłeś, gdy prosiłem Cię o mieszkanie dla nauczyciela. Tylko za mojej 8-letniej kadencji inspektora oświaty wręczyłeś klucze ponad 200 nauczycielom. Dziękuję Ci za to! Za serce dla oświaty...*

Józef Plucha odszedł do wieczności. Niczego cośmy Mu dali nie wziął ze sobą. Osierocił rodzinę, którą tak kochał. Osierocił nas.

ADAM ŁAZAR

## KLUB „MECENAS” PRZEMYŚL, ul. Rejtana zaprasza

Klub „Mecenas” to drink-bar (czynny od 10-tej do 19-tej) oraz pierwszy (i jak dotąd jedyny) w Przemyślu nocny klub dyskotekowy (czynny od 20-tej do 5 rano).

Drink-bar oferuje krajowe i zagraniczne alkohole, napoje, zimne zakąski, szeroką gamę drinków, w tym również drinki oparte na własnej, unikatowej recepturze (np. koktajl „Floryda”).

Dyskotekę w nocnym klubie odbywają się codziennie (w sobotę radzimy zarezerwować wcześniej miejsce). Dyskoteki prowadzą najlepsi krajowi prezenterzy. Nowoczesny sprzęt odzwierciedlający, dobrą akustyką wnętrza, niezapomniane efekty świetlne i pirotechniczne — wszystko to zapewnia atrakcyjną rozrywkę.

Jednorazowy karnet na dyskotekę kosztuje 50 tys. zł (bez konsumpcji). Wraz z miłymi wrażeniami warto zachować ten karnet, bowiem co pewien czas wśród uczestników dyskotek rozlosowywane będą cenne nagrody. **G-415/4**

## Sklep „BOBAS”

Przemyśl, ul. Franciszkańska 7

### oferuje:

Δ pełne wyposażenie pokoju dziecięcego (łóżeczka, krzeselka combi, kołyski, chodziki, kołderki, kocyki, komplety pościeli)

Δ ubiory dla dzieci od 0 do 15 lat

Δ zabawki dla dzieci młodszych i starszych

Δ kosmetyki dwóch czołowych firm światowych:

PENATEN i JOHNSON & JOHNSON

Δ łóżka piętrowe dla dzieci starszych

Δ konfekcję damską (bluzki, koszule, spodnie, swetry)

REALIZUJEMY WSZYSTKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRESIE PROWADZONEGO ASORTYMENTU oraz ZAMÓWIENIA SPECJALNE.

Zapraszamy w godz. 10 — 13 i 14 — 18,

w soboty 10 — 13.

GW-446/4

THE ONTARIO CORPORATION



Przedsiębiorstwo Zagraniczne CARPATIA  
w Jarosławiu

## SAMOCHÓD BEZ RDZY — na zawsze?

### TAK! Zapewnia to unikalna amerykańsko-kanadyjska technologia RUST CHECK

• Jeśli masz samochód nowy (do 6 miesięcy) — stosując okresowy proces RUST CHECK otrzymasz **pisemną gwarancję**, że Twój pojazd nie zardzewieje nigdy!

• Na samochód do 3 lat — możesz ubiegać się również o taką gwarancję.

• W samochodzie starszym — RUST CHECK powstrzyma dalszy rozwój korozji.

• Samochód poddany zabiegowi RUST CHECK w naszej stacji jest uprzywilejowany.

Po wykonanej w naszym warsztacie powypadkowej naprawie blacharskiej — **BEZPŁATNIE** uzupełniamy konserwację uszkodzonych elementów.

Cena RUST CHECK — około 70 proc. ceny konserwacji klasycznej — obejmuje również wysokociśnieniowe mycie podwozia.

Oferujemy również ręczne mycie nadwozi z użyciem kosmetyków renomowanych firm zachodnich.

RUST CHECK stosuje i szczegółowych informacji udziela:

LICENCJONOWANA  
STACJA OBSŁUGI  
PZ CARPATIA

Jarosław, ul. Zwierzyniecka 2, tel. 30-89

Stacja czynna od godz. 7 do 17, w soboty od 7 do 13.

ZAPRASZAMY!

G-358/14

## BIURO TURYSTYKI „ALBATROS”

Zygmunta Ziobera

PRZEMYŚL

Rynek 4 ☎ 47-870

RZESZÓW

Grunwaldzka 18

☎ 331-49

☛ wycieczki i przejazdy do FRANCJI, NIEMIEC, GRECJI (przejazd + wiza) i TURCJI;

☛ wizy do GRECJI, KANADY, IZRAELA oraz WIELKIEJ BRYTANII;

☛ vouchery na UKRAINĘ

**Szczegóły  
w naszych biurach.**

G-337/5

## CEGIELNIA

S. CZEKAJ — Z. BESZ

PRZEMYŚL,

ul. Ceramiczna 17

tel. 25-51

uprzejmie informuje:

☛ w br. prowadzić będzie produkcję wyłącznie na podstawie indywidualnych zamówień odbiorców z 1-, 2- miesięcznym terminem realizacji, wg kolejności zgłoszeń (wolne terminy — czerwiec, lipiec, sierpień);

☛ podejmie współpracę nie związaną z zasadniczym profilem swojej działalności, z wykorzystaniem posiadanych środków transportu, wolnych magazynów i placów składowych oraz maszyn i urządzeń.

b.o.

## POMOC DROGOWA

„Holowanie pojazdów”

Wiesław Fudała

tel. 954, centr. 66-11

PRZEMYŚL, ul. Zana 1

w godz. 7 — 15

po godz. 15. Sośnica 294

G-463/4

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

## „Modipol”

PRZEMYŚL, ul. Zielińskiego  
(b. baza WPHW) tel. 47-442, 73-02.

oferuje  
po atrakcyjnych cenach  
w ramach  
**OFERTY SPECJALNEJ**  
(zakup 200 but.):

### PIWA

Kristall	— 5860
Steffl	— 6990
Jasne Pełne	— 5390
Zagłoba	— 6400
Zywiec 0,5 l	— 7800
Zywiec 0,355 l	— 5000
Okocimskie	— 6240
Książęce Tyskie	— 5950
Gronie Tyskie	— 5670
Zywiec Piłsko-Pils	— 6800

### NAPOJE

Pepsi-Cola 0,25 l	— 1700
Napoje 1,5 l	— 7700

Inne napoje oraz piwo puszkowe w cenach konkurencyjnych.

Realizujemy zamówienia telefoniczne !!!  
**ZAPRASZAMY!**

GB-369/5

## FIRMA WAWRZON

Przemyśl, Wybrzeże Kościuszki 70

Telewizja satelitarna,

telewizory kolorowe, video,

telegazeta, sprzęt akustyczny

SPRZEDAŻ — MONTAŻ — NAPRAWA

Udzielamy gwarancji!

Zapraszamy

w godz. 9-17, w soboty 9-13

GW-432/4

## SPRZEDAŻ HURTOWA OWOCÓW POŁUDNIOWYCH I NAPOJÓW

• Banany

• Owoce cytrusowe (pomarańcze, cytryny, grejfruty)

• Napoje w kartonach poj. 0,2 l i 1 l

— DONALD DUCK

— CALIFORNIA DRINK

— CALIFORNIA SUN

— MULTIWITAMINA

• Brzoskwinie w syropie

PRZEMYŚL, ul. Serbańska 13

Zapraszamy codziennie 7-15

GW-455/5



HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

PRZEMYŚL, Wybrzeże Piłsudskiego 6

(dawna piekarnia nr 3), tel. 23-48

## oferuje:

☛ odzież tajlandzka

☛ odzież dziecięca

☛ zabawki

☛ kompresorki samochodowe

☛ przewijarki kaset video

☛ kuchnie gazowe i lodówki

**ATRAKCYJNE CENY!**

Zapraszamy

w godz. 9-17, soboty 9-17

GW-434/5

## „JUBILEX”

PRZEMYŚL, plac Na Bramie 3

## oferuje

☛ srebro, złoto, porcelanę;

☛ swetry, obuwie damskie;

☛ garsonki.

Zapraszamy

w godz. 10—18, w soboty 10—14

**OKAZJA!**

**Obniżka cen swetrów damskich.**

GW-506/5

UWAGA:

HURTOWNIE, SKLEPY

ZAKŁADY PRACY

oraz

ODBIORCY INDYWIDUALNI!

## „KOOPOL”

Kupon promocyjny  
nr 4

WIELOBRANŻOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

## „KOOPOL”

w PRZEMYŚLU, ul. Słowackiego 30

tel. 37-43

oferuje po korzystnych cenach

wyroby produkcji krajowej:

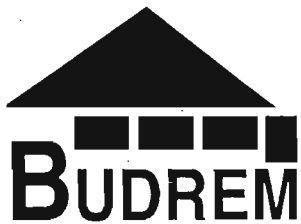
• drabiny malarskie • biblioteczki dziecięce • obuwie • galanterię • dywany • zasłony • dziewiarstwo • konfekcję • inne

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ,  
KREDYTOWĄ I GOTÓWKOWĄ.

Zapraszamy na stały kiermasz — sprzedaż po cenach hurtowych w godz. 7 — 14.  
Z kuponem „POGRANICZA” o wiele TANIEJ!



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI, HANDLU I USŁUG  
„BUDREM” w Przemyślu, ul. Ratuszowa 10 a



TEL. 40-62  
FAX

o f e r u j e

budowę domków jednorodzinnych

- w zabudowie
  - ⇒ szeregowej
  - ⇒ wolno stojącej
- w nowoczesnej technologii energooszczędnej
- z zastosowaniem nowoczesnych materiałów instalacyjnych

NOWOCZESNE DOMKI JEDNORODZINNE

Chcesz mieć  
własny  
dom?  
Dużo taniej  
niż  
mieszkanie  
w bloku?  
Zgłoś się  
do nas!

GW-507/4

**HURTOWNIA  
PAPIEROSÓW**  
PRZEMYSŁ  
Grunwaldzka 35  
G-518

SPRZEDAM komputer PCAT,  
HDD 40MB; floppy: 1,2 MB i 360 kB;  
karta gr. Hercules, monitor mono, mysz,  
dyskiety z programami (licencjonowa-  
ne). Na gwarancji!!! Przemyśl, ☎ 47-954,  
po 19-tej.

**HURTOWNIA „CHEDOM”**  
(nowo otwarty magazyn)  
PRZEMYSŁ, Słowackiego 24 B  
(w podwórzu)  
tel. 53-33 do 16 i 12-31, wewn. 639

o f e r u j e:

- \* Chemię gospodarczą firm:
  - POLLENA (proszki, płyny, szampony, pasty)
  - LEVER (Pollena 2000, OMO, Cif, Sunlicht, Lux)
  - PROCTER and GAMBLE (Ariel, Lenor, Pampers)
  - HENKEL (Sil, Persil, Perwol)
- \* Kosmetyka firm:
  - Miraculum, Uroda, Lechia, Ewa, Henkel, Colgate - Palmolive, Loreal.
- \* Art. papiernicze, sanitarne, szkolne, znicze.  
Możliwość zakupów kredytowych i dostawy.  
ZAPRASZAMY codziennie w godz. 7 do 16.

GB-438/5

Przed sezonem...  
PPH „AGER” Pana Jacka RYBIENIKA  
zaprasza do swoich punktów sprzedaży  
w Przemyślu ul. Serbańska 13 oraz ul. ks. Skargi 12  
i oferuje:



- ⇒ pełny asortyment roślin doniczkowych i ogrodowych (ozdobnych i owocowych)
- ⇒ KWALIFIKOWANE NASIONA
- ⇒ środki ochrony roślin, ziemię kwiatową i warzywną
- ⇒ kwiaty sztuczne i drobne akcesoria ogrodnicze
- ⇒ PALMY WIELKANOCNE

GW-510/2

DYREKCJA  
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO  
w PRZEMYSŁU

z a w i a d a m i a, że w związku z tragiczną sytuacją budżetową szpital nie jest w stanie wykonywać swoich zadań statutowych, co jest równoznaczne z brakiem możliwości żywienia, diagnozowania i leczenia chorych. W związku z tym zwracamy się z prośbą do społeczeństwa o pomoc finansową w postaci wpłat na konto rachunku funduszy dobrowolnych świadczeń Nr NBP O / W Przemyśl 65009-1485-189-85.

b.o.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie § 6 ust.1 pkt.4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990 r. — Dz. U. Nr 11, poz. 75) z a w i a d a m i a m, że na wniosek Telekomunikacji Polskiej S.A. Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie znak: II-III/1180/92 z dnia 1992-03-16 wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji wieży linii radiowej w relacji Jarosław — Leżajsk. Wieża o wysokości 50 m, konstrukcji antenowej (stalowa, kratowa) usytuowana będzie na terenie działki Urzędu Telekomunikacyjnego w Jarosławiu przy ul. Jana Pawła.

W ciągu 14 dni od daty pojawienia się zawiadomienia w prasie lokalnej strony mają prawo zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawców oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski. Materiały analityczno-graficzne do wglądu stron znajdują się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, ul. Matejki 1. Uwagi i zastrzeżenia winne być składane w formie pisemnej na adres Wydziału jak wyżej.

b.o.

WOJEWODA PRZEMYSKI

Uwaga Rolnicy!

Fabryczny punkt sprzedaży ciągników „URSUS”  
prowadzi sprzedaż ciągników wszystkich typów za  
gotówkę i na raty

Ponadto oferuje

- kabiny ciągnikowe ● przyczepy ● opryskiwacze
- ładowacze ● akumulatory ● części zamienne

CHEŁM, Rampa Brzeska 7, tel / fax 551-52

GL-503

Hurtownia Art-Dom  
Przemyśl, Wybrzeże Kościuszki 70  
☎ 35-19

o f e r u j e:

- wyroby Huty Szkła Wołomin (szkło termoodporne)
- wyroby Huty Szkła Krosno S.A. (szkło ręczne i automatyczne)
- wyroby gospodarstwa domowego
- czajniki z gwizdkiem
- wyroby z drutu (suszarki kuchenne, stojaki na buty itp.)

Korzystne warunki płatności.  
Przy zakupach gotówkowych korzystne rabaty.  
Zapraszamy na zakupy handlowców.

Szkło i wiele innych towarów można nabyć w sklepie „Mariusz” przy ul. Mickiewicza.

GW-477/3

**EL-JOT poleca**

GLAZURĘ, TERAKOTĘ  
(polską, hiszpańską, czeską)  
oraz

- CERESIT (henkel) — najtańszy w województwie
- FUGI LIP (9 kolorów)
- KLEJ LATEX
- Magnetyczne drzwiczki podwannowe
- SYLIKONY
- Szpacłę wykończeniową (USA, LIP)
- Karnisze KAREO
- BOAZERIE
- Obicia kasetonowe na drzwi

UWAGA! Płytki na cele inwestycyjne (bez podatku obrotowego)

ZAPRASZAMY w godz. 8—18  
SOBOTY 8—13

PRZEMYSŁ, ul. Mokra (boczna Opalińskiego),  
ul. Franciszkańska 18 (w bramie naprzeciw restauracji  
POLONIA) GW-504/2



BIURO TURYSTYCZNE „GROMADA”  
w Przemyślu, ul. Franciszkańska 16,  
tel / fax 54-28, dx 0632178

o f e r u j e:

- sprzedaż biletów na regularne połączenia autobusowe do Anglii, Austrii, Francji, Grecji, Holandii, Hiszpanii, Niemiec, Turcji, Włoch, Szwajcarii, Belgii
- grupy autokarowe: Istambuł, Paryż, Litwa, Holandia, Hiszpania, Węgry, Włochy
- grupy lotnicze: Hiszpania, Cypr, Turecka Riwiera, Ateny, Istambuł, Tajlandia, Egipt
- grupy lotniczo-autokarowe: objazdowe po Francji
- dla turystów indywidualnych: Ateny-hotel, Budapeszt-hotel, kwatery wouchery na Ukrainę i do Rosji po obniżonych cenach
- wczasy krajowe: domy wczasowe nad morzem i w górach.

CENY KONKURENCYJNE — ZAPRASZAMY.

GW-479

Sklep „NAVEX”

Przemyśl, ul. Franciszkańska 4

oferuje w ciągłej sprzedaży:

odzież z importu

artykuły gospodarstwa domowego

sprzęt RTV renomowanych firm Philips,

Sony, Telefunken, Siemens, Sharp

Sprzęt RTV odwozimy i montujemy w domu klienta bezpłatnie.

Zapraszamy

w godz. 10-18, soboty 10-14.

GW-476/2

SKLEP „DYWANIK”

Jarosław, ul. Kasztelańska 4 (Rynek), tel. 64-17

poleca

◆ dywany

◆ chodniki

◆ wykładziny PCV

◆ wykładziny dywanowe

w szerokim wyborze i atrakcyjnych cenach.

Zapewniamy obrębianie chodników.

Zapraszamy w godzinach 9-17, soboty 9-13

GW-478

TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół: Zdzisław Besz, Alicja Bogusławska, Marek Cynglar (red. nac.), Leonard Czajka, Czesław Dusko, Jerzy Mákara, Zygmunt Marciak, Barbara Sykała, Zdzisław Szeliga.  
Stale współpracują: Czesław Barski (Stubno), Romuald Borysławski, Wacław Burzmiński, Henryk Cebula (Przeworsk), Edward Dziadula (Cieszanów), Józef Hawlicki, Edward Kmiecik, Teresa Landa, Adam Łazar (Oleszyce), Janusz Młynarski, Zdzisław Paszynski (Jarosław), Krystyna Skuneczny, Adam E. Smuk, Bronisław Szafraniec (Łowce), Jerzy Zajączkowski, Zbigniew Ziembowski.

Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, skr. poczt. 349.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Dusko.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemyślu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

## ASTROLOGIA I ZDROWIE

LWU przynależne w organizmie są ośrodki energii. Stąd też urodzeni w tym znaku są podatni nie tylko na schorzenia serca i układu krążenia, lecz i na wszelkie zaburzenia dotyczące pracy mózgu. Szczególnie niebezpieczne są dla nich udary mózgu i to wszystko, co wiąże się z podwyższonym ciśnieniem. Można powiedzieć, że w zasadzie wszystkie Lwy to urodzeni hipertensy. Większość z nich problemy z ciśnieniem miewa już w młodym wieku. Dotyczy to głównie mężczyzn.

A LWICE? Cóż, im z kolei grożą przede wszystkim migreny, wylewy, porażenia (to głównie w starszym wieku), ataki nerwowe o podłożu histerycznym. Należy również pamiętać i o tym, że większość Lwic ma w późniejszym okresie, a szczególnie po urodzeniu dziecka, skłonności do tuszy, więc cholesterol, i sprawy miażdżycowe są tu na porządku dziennym. Niestety, wiele Lwic okazuje wręcz nieumiarowanie w życiu erotycznym. Być może to ich ogromna żywotność jest przyczyną tego stałego nienasyceń. W każdym razie staje się to przyczyną dolegliwości, wynikających z nadużywania utochłań i to zarówno somatycznych, jak i nieraz zaburzeń o charakterze neurotycznym. Dotyczy to również panów Lwów, lecz są oni o wiele bardziej wstrzemięźliwi, a może po prostu bardziej leniwi.

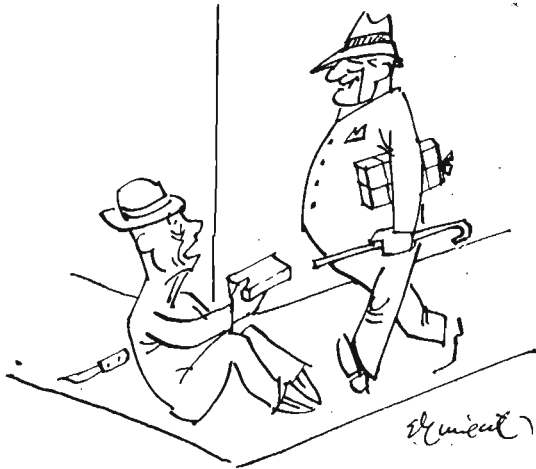
Ulubione i najzdrowsze dla Lwów miejsca, to słoneczne wyżyny, teatry, palace, zamki, marmurowe sale, a przede wszystkim te miejsca, gdzie ludzie świętują i tańczą. Wszędzie tam, gdzie jest muzyka, gwar, dużo ludzi, rozrywka. Lecz równie miłe i dobre są dla Lwów rozświetlone plaże, a nawet gwarne ulice w letnią niedzielę.

Najlepsze dla nich barwy, to wszystkie odcienie słoneczne, promienne - złocisty, pomarańczowy, biały.

Najbardziej typowy Lew jest wspaniałomyślny, protekcyjny, rozrzutny, żywotny, silny, pewny siebie, nieraz arogancki, ma skłonności do teatralnego zachowania, pragnie władzy, umie obchodzić się z dziećmi, jest nawet nadopiekuńczy. Jest bardzo dobrym organizatorem, jest odważny. Jest towarzyski i żądny radości i rozrywek. Ma poczucie humoru i dużą ambicję.

Aby zachować równowagę wewnętrzną powinien być bardziej skromny i oszczędny, pozwalać sobie na przerwy w pracy, przyznawać się do słabości, dopuszczać i innych do głosu. Być bardziej powściągliwym w zachowaniu i ograniczyć zapędy dyktatorskie. Uznawać, że dzieci mają też prawo samodzielnego myślenia. Powinien wykazywać silniejszą więź z przyrodą, a swoją siłę nieraz czerpać z ciszy, która wpływa na niego regenerująco i kojąco.

TERESA



— Panie, kup pan cegłę!

— A kto z nas zapłaci podatek dochodowy? Rys. EDWARD KMIECIK



Rys. EDWARD KMIECIK

Cebula z pogranicza



KUPON  
Księgarnia „GALICJA”  
Przemysł  
ul. Franciszkańska

Poziomo: 1) bardzo rzadki krzew ozdobny, 8) matka Heraklesa, 9) rosyjskie pieczywo weselne, 10) Północna lub Południowa, 14) adresat, 18) obca skała w skale magmowej, 23)

hazardowa gra w karty, 26) barramunda, 27) miasto w Przemyskiem, 28) duży ptak brodaty.

Pionowo: 1) tkanina wełniana, 2) produkt, 3) port nad Niemnem, 4)

blazen, 5) szczyt po grecku, 6) indyjski zbiór ksiąg świętych, 7) kochanka Salomona, 11) herbata paragwajska, 12) miasto w Nevadzie, 13) owoc południowy, 15) pycha, 16) krzew parkowy, 17) kończyzna górna, 19) powała, 20) ptak australijski, 27) ordynans konny, 22) stado koni, 23) dawny ul, 24) duża beccka, 25) w niej obraz.

Litery z pól od 1 do 25 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie NA KARCIE POCZTOWEJ Z KUPONEM w terminie 2-tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie wezmą udział w losowaniu nagród książkowych, ufundowanych przez księgarnię „GALICJA” przy ul. Franciszkańskiej w Przemysku.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM Z N-RU 11/42/:

Hasło: „Zadne klanstwo nie doczeka starości — Sofokles.”

Nagrodę autorską otrzymuje Czesław Barski ze Stubna.

Nagrody, ufundowane przez VIDEO TOMEX-2 (przy ul. Słowackiego 8 w Przemysku) wylosowali: Lucyna Szymańska, Radosław Kaczmarek i Marek Warejko — wszyscy z Przemysłu.

Kasety do odebrania w redakcji. Zapraszamy.



PARÓWKI  
Z SUSZONYMI ŚLIWKAMI  
15 dag suszonych śliwek, 10 dag wędzonego boczk, 30 dag parówek, łyżeczka musztardy, pół szklanki wody, łyżeczka przyprawy „maggi”, zielona pietruszka.

Na kilka godzin wcześniej namoczyć umyte śliwki, a gdy napęcznią — ugotować w tej samej wodzie. Usunąć pestki, przetrzeć przez sito. Boczek wędzony pokrajać w cienkie słupki, wytopić. Do wytopionego boczku dodać przetrarte śliwki, przyprawę, obrane z osłon parówki i pokrojone na 2-centymetrowe kawałki. Podgrzać, dodać zieleninę.

### RYŻ PO WŁOSKU

Ząbek czosnku, 2 łyżki oleju, mała puszka koncentratu pomidorowego, 40 dag ryżu, 5 dag masła, mała puszka groszku zielonego, 5 dag ostrego sera, sól.

Czosnek pokroić drobno i udusić na oleju, a gdy się udusi, wyciągnąć go, dodać koncentrat. Dusić aż sos będzie gęsty. Ryż ugotować na sypko, wymieszać z masłem i startym serem. Tak przygotowany ryż ułożyć w kopczyk na salaterce, formując w środku wgłębienie, w które wkładamy podgrzany groszek. Całość polewamy gorącym sosem.

### KWAS CYTRYNOWY

4 l wody, 5 dag rodzynek, 30 dag cukru, 1 dag drożdży, 2-3 cytryny lub kwasek cytrynowy do smaku.

Przegotować wodę z cukrem, schłodzić, wycisnąć sok z cytryn, dodać rozpuszczone w cukrze drożdże, wymieszać, zlać do butelek, dodając do każdej po 3-4 rodzynek. Umieścić w chłodnym miejscu (np. w piwnicy) na 3 dni.



● Przemoczone buty skórzanym zmywamy wodą z odrobiną octu, dokładnie wycieramy i suszymy z dala od źródła ciepła. Po wyschnięciu należy je dokładnie wypastować i wypolerować. By nie pękły dobrze jest przetrzeć skórę olejem rycynowym.

● Lakierki oczyszczamy mlekiem, zaś po wyschnięciu przecieramy rozkrojoną cebulą lub smarujemy pianą z białek. By zapobiec pękaniu należy nacierać je gliceryną, wazeliną lub olejem rycynowym.

● Obuwie zamszowe czyszcimy zwykłą szkolną gumką lub gumową szczoteczką. Jasny zamsz odzyska świeżość, gdy wetrzemy weń talk zamieszany z benzyną, a następnie wyczyszcimy miękką szczoteczką.

● Kalosze, po wymyciu i wytarciu, nacieramy gliceryną zmieszaną z wodą.



### BARAN (21 III — 20 IV)

Nie przejmuj się, to normalne, że „raz na wozie, raz pod wozem”. Nic się nie dzieje bez powodu, a że w ślad za tym idą wydatki, no cóż — dziś nie ma nic „na ładne oczy”. Uważaj na zdrowie!

### BYK (21 IV — 21 V)

Nie okazuj zniecierpliwienia bzyzieniem natrętnej muchy, lecz zrób coś, żeby wrzeszcz odleciała. O co chodzi, wiesz bardzo dobrze. Niepotrzebnie bierzesz na siebie obowiązki, przypisane komu innemu.

### BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Idźcie ku lepszemu! Święta uprzymotniła Wam w całej rozciągłości, ile znaczy rodzina. Macie się na kim oprzeć. Najwyższy czas wyjaśnić pewne niedomówienia w kręgu spraw zawodowych.

### RAK (22 VI — 22 VII)

Znow się zaskorupiełeś. No i jak w takim razie poznać Twoje talenty? Otwórz się jak ten kwiat na wiosnę, błysznijsz krasą. A nuż zostaniesz dostrzeżony i doceniony. Pozbądź się nieśmiałości.

### LEW (23 VII — 23 VIII)

Wiosna niesie Ci przede wszystkim ogrom pracy. Jeśli wykonywać ją będziesz planowo i systematycznie, poradzisz sobie ze wszystkim w terminie. Gorzej, gdyby powstały zaległości. Tak więc do dzieła!

### PANNA (24 VIII — 22 IX)

Nie wygrażaj, nie wygrażaj, boś nie bez winy. Rób nadal swoje. Wiedz jednak, że jesteś bacznie obserwowana. Twoi obserwatorzy nie mają nic do stracenia, natomiast Ty bardzo wiele.

### WAGA (23 IX — 23 X)

Miłość bliźniego to najważniejsze przykazanie, pamiętaj o tym w chwilach ogólnego zniechęcenia do świata i ludzi. Nie chodzi o entuzjazm, lecz akceptowanie otoczenia takim jakie ono jest.

### SKORPION (24 X — 22 XI)

Poszedłeś? Nie chciało Ci się? Przełam opory i koniecznie pójdz! W przeciwnym razie do cna skapaciejesz. Nie sposób cały czas dusić się w sosie własnym.

### STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Odzywają się dawni znajomi, wracają stare tematy. Zachowaj dystans do pewnych spraw, wcale nie takich oczywistych. Wiosna nakłada na Ciebie nowe obowiązki. Nie pozostawaj głuchy na zew Natury.

### KOZIORÓŻEC (22 XII — 20 I)

Postąpiłeś krok do przodu? No widzisz, to prawda, że „kropła drąży skałę”. Nie ustawaj, bądź konsekwentny w rozliczaniu co do grosza nawet przyjaciół (przede wszystkim ich). Powodzenia!

### WODNIK (21 I — 20 II)

Znalazłeś nowe pole do popisu? Nie bardzo jesteś z tego zadowolony, bo nadmiar roboty a pieniędzy mało. No cóż, chyba wiesz, że aby czerpać profity, trzeba wpięć sporo zainwestować.

### RYBY (21 II — 20 III)

To jest to! Świetnie to zrobiliście. Macie znakomite wyczucie sytuacji. Szkoda, że tak rzadko ujawniacie Wasze zdolności. A może teraz spróbujecie czynić to częściej? Pomylcie.

